Dziś w numerze m. i.: Piotr Bałowski, Kazimierz Kucharski, Ludwik Leszko i „Szkoła ma głos“



Czołowy bramkarz Rumunii Justin

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

A

ROK II NR 72 (110) CZWARTEK 7 PAŹDZIERNIKA 1948 CENA 15 ZŁ

G. Florian (Bukareszt) — Redaktor „Sportul Popular“

Football rumuński przeżywa kryzys

(Korespondencja własna „Sportu i Wczasów“)

Piłka nożna jest w Rumuńskiej Republice Ludowej sportem najbardziej popularnym. Mecze rozgrywane co niedzielę w ramach Ligi Państwowej gromadzą w miastach, miasteczkach i wioskach Rumunii wielotysięczne rzesze sportowców i sympatyków.

Rozgrywki ligowe podzielone są na trzy grupy: A, B i C. Grupa C Ligi składa się z pięćdziesięciu sześciu formacji, rozbitych na cztery sekcje. Obejmują one rozmaite związki robotnicze, i drużyny wojskowe z trzydziestu przeszło miejscowości z różnych części kraju. Grupa B, dzieląca się na dwie sekcje, składa się z dwudziestu siedmiu drużyn robotniczych i jednej drużyny uniwersyteckiej. W skład grupy A wchodzi czternaście drużyn, a mianowicie: jedenaście drużyn robotniczych: CFRB (kolejarze z Bukaresztu), CFR Cluj (kolejarze z Cluj), CFRT (klub kolejarzy z Timisoara), CSMM (klub sportowy robotników z Medias), Dynamo (klub urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych), ICO (drużyna pracowników komunalnych z Oradea), ITA (drużyna pracowników włókienniczych z Arad), Jiul (klub górników z Valea Jiului), Metalochemic (drużyna związku pracowników Metalo-Chemic z Bukaresztu), Petrolul (drużyna związku pracowników naftowych w Bukareszcie) i RATA (klub pracowników Towarzystwa pracowników drogowych). Do grupy A należą jeszcze dwie drużyny uniwersyteckie: Uniwersytetu w Cluj i Politechniki w Timisoara, wreszcie drużyna Centralnego Klubu Sportowego Armii Rumuńskiej czyli CSCA.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi zostały rozegrane dwukrotnie od czasu zakończenia wojny, przynosząc za każdym razem zwycięstwo drużynie ITA (klub pracowników włókienniczych) z Arad. W rozgrywkach o puchar Ludowej Republiki Rumuńskiej, w których uczestniczyło kilkaset formacji, również ITA zdobyła pierwsze miejsce. *Ale w roku bieżącym w drużynie tej dał się zaobserwować wybitny spadek formy i obecnie znajduje się ona w środku tabeli.* Miała ona do rozegrania szereg trudnych meczów i jest może przemęczona, lecz znawcy twierdzą, iż nie jest to dostateczna wymówka dla zespołu, który wygrał puchar i zdobył pierwsze miejsce w Lidze

WYNIK WM PRZYCZYNĄ KRYZYSU?

[illegible] — [illegible]

W [illegible] 1947 roku [illegible] jedenastka rumuńska została [illegible] i po[illegible] Bu[illegible]

[illegible] porażek powstał problem kryzysu w rumuńskiej piłce nożnej, a to tym bardziej, iż w tym samym czasie znawcy przepowiadali, że przy bardziej ofensywnej linii napadu Rumuni powinni zwyciężyć Jugosłowian i drużynę Czechosłowacji.



Mercea, reprezentant Rumunii



Dumitrescu III, reprezentacyjny skrzydłowy Rumunii

Mecz rewanżowy z Polską miał miejsce w niedzielę 26 października. Deszcz sprawił, iż na stadionie Giulesti zebrało się publiczności znacznie mniej, niż może się tam pomieścić, fakt niemal nienotowany w kronikach rozgrywek międzynarodowych piłki nożnej w Rumunii. Ale ci widzowie, którzy przybyli pomimo deszczu, mogli tylko pożałować swej nierozwagi. Przebieg gry był podobny do międzynarodowej kłótni. Rezultat 0:0 odzwierciedla nicość meczu jak też i rozpaczliwy bezwład obu przeciwników. Podobno w polu Rumuni byli nieco lepsi, lecz nieskuteczność ich akcji staje się tym bardziej widoczna.

Być może niepowodzenie drużyny rumuńskiej było spowodowane systemem gry WM, wg. którego jeden łącznik pozostaje zawsze w tyle. *Wszystkie drużyny rumuńskie grają według systemu WM i zdaje się, że w spotkaniach międzynarodowych taktyka ta nie daje rezultatów.*

Od chwili spotkania w dniu 26. 10. zaczęto mówić na serio o kryzysie piłki nożnej w Rumunii.

PUNKT KULMINACYJNY I AKCJA ZAPOBIEGAWCZA

Pierwsze spotkanie międzynarodowe w roku 1948 miało miejsce na wiosnę w Bukareszcie. Albania pokonała footballistów RPR w stosun-

(Dokończenie na str. 2)

Nowe drogi polskiego piłkarstwa

Cz. Krug kapitanem PZPN

na mecz z Rumunią

W środę odbyła się w PZPN konferencja prasowa, na której omawiano szereg spraw o doniosłym znaczeniu dla przyszłości piłkarstwa polskiego. Szczegółowy przebieg konferencji podamy w numerze poniedziałkowym. Teraz donosimy tylko o głównych punktach konferencji.



Najlepsza drużyna piłkarska i wielokrotny mistrz Rumunii, ITA

1. **KARENCJA**. Jakkolwiek nie wiadomo, jaki wynik da rozpisane przez Zarząd PZPN referendum, jednak jest niemal pewne, że karencja zostanie zniesiona. Jednakże swobodne przechodzenie zawodników z klubu do klubu będzie się odbywało przy obserwacji PZPN, aby nie dopuścić do „kaperowania".
2. **OMAWIANO SPRAWY ŚLĄSKA**. Radykalne posunięcia Zarządu PZPN mają być ostrzeżeniem dla działaczy w innych okręgach.
3. **W SPRAWIE OŚWIADCZENIA POSŁA ARCZYŃSKIEGO** wysłano do WOZPN list, podobnie jak w sprawie AKS-u. Komisja zbada stosunki, panujące w Polonii. Delegatem PZPN-u w tej komisji jest p. Nowak. Komisja ma zakończyć prace w przeciągu 10 dni.
4. **PZPN BĘDZIE DĄŻYŁ** do zmniejszenia ilości klubów, bądź to przez łączenie kilku słabszych w jeden, bądź też dopilnowanie, by nie powstały nowe, oparte na słabych podstawach finansowych. Dużą rolę może odegrać tu reorganizacja sportu.
5. **PRZEPROWADZONA BĘDZIE REORGANIZACJA WŁADZ PIŁKARSKICH**. Powoła się do życia Wydział Wyszkolenia, który będzie pracował prawie na takich prawach, jak W. G. i Dysc. Na czele Wydz Wyszkolenia stanie wiceprezes sportowy PZPN wzgl. referent wyszkoleniowy.
6. **KAPITANA ZWIĄZKOWEGO NIE BĘDZIE**. Jego funkcje sprawować będzie 3 względnie 5-osobowa komisja — tak jak to jest w praktyce na całym świecie. Na mecz Polska — Rumunia funkcje kap. zw. pełni p. Krug, a na dalsze spotkania „komisja trzech“ — inż. Przeworski, Krug i Nowak. Komisja złoży mandat na walnym zgromadzeniu PZPN.
7. **POSTANOWIONO**, ze spotkanie juniorów powinni sędziować starsi działacze, lub piłkarze, by wzbudzić w najmłodszych zawodnikach szacunek dla sędziów.
8. **SZCZEGÓLNA UWAGA** zwrócona zostanie na dyscyplinę wśród zawodników oraz walkę z alkoholizmem.
9. **OPRACOWANE** będą również sprawy dożywiania zawodników przez kluby i ewentualnego zwrotu utraconych zarobków. Poza tym omawiano jeszcze sprawy wyszkoleniowe, reorganizacji rozgrywek o puchar bałkański oraz odczytów o piłce nożnej i jej problemach.

W. KORYCKI

„Dzień pracy“ w Chorzowie

Waśko i Mamoń

w grupie reprezentacyjnej

KATOWICE. Reprezentacja piłkarska Polski przed spotkaniem z Rumunią została jak to już podawaliśmy skoszarowana w poniedziałek w Chorzowie - Batorym, gdzie pozostanie do dnia zawodów. W poniedziałek w godz. popołudniowych zebrał się już niemal komplet, (brakowało tylko Kohuta i Mamonia), a wtorek był już pełnym „dniem pracy“.

Do obozu włączeni jeszcze zostali oprócz poprzednio wyznaczonych, Waśko i lewoskrzydłowy Wisły Mamoń. Ubył natomiast obrońca Cracovii Gędłek, który w Chorzowie zabawił tylko przez poniedziałek, lekarz polecił mu bowiem poddać się operacji przepukliny. Tak więc skład osobowy obozu naszych piłkarzy przedstawia się obecnie następująco:

bramkarze: Skromny i Jurowicz;
obrońcy: Janduda, Barwiński;
pomocnicy: Parpan, Tarka, Gajdzik, Waśko, Suszczyk,
napastnicy: Cieślik, Gracz, Spodzieja, Alszer, Przecherka, Kubicki, Mamoń, Kohut.

Opiekunem jest trener Wacław Kuchar.

Piłkarze umieszczeni zostali w Kasynie Hutniczym. Posiadają tam dobre warunki, jeżeli chodzi o mieszkanie i wyżywienie. Obok kasyna znajduje się plac, na którym odbywa się gimnastyka i ćwiczenia. Program przewiduje o godz. 8.30 rano śniadanie, o godz. 11 do 12.30 gimnastykę i ćwiczenia oraz od 15.30 do 18 treningi na stadionie [illegible]

W środę piłkarze odbyli lekki mecz sparringowy, w czwartek przewiduje się dla nich rozrywkę (teatr lub kino) w piątek łaźnię i masaż oraz w ostatni dzień przed meczem w sobotę, odpoczynek i [illegible]

Samopoczucie graczy jest dobre. Wszyscy są w dobrych humorach. Tematem rozmów są oczywiście sprawy piłkarskie, mistrzostwa ekstraklasy szczególnie. Gracze Wisły, Ruchu, Cracovii i AKS rozważają szanse swych klubów, przy czym oczywiście nie brak wzajemnych docinków. Wszystko jednak odbywa się w harmonijnej rozmowie koleżeńskiej.

O ile zaangażowany przez PZPN trener węgierski, Rieff, przybędzie w tych dniach do Polski, jak zresztą zapowiedział, zostanie on jeszcze wykorzystany na obozie. Nie byłaby to wprawdzie, z uwagi na krótki okres czasu, wielka pomoc, ale posłużyłaby do zapoczątkowania treningów naszych reprezentantów do przyszłych spotkań międzypaństwowych.

Śląsk czeka z wielkim zainteresowaniem na pierwszy po wojnie u siebie mecz międzypaństwowy. Przygotowania do meczu czynione są z wielką energią. Na bieżni ustawione zostaną ławki dla miejsc siedzących.

Szczypiorniści węgierscy w Krakowie

Csepel — AZS 11:7 (7:4)

KRAKÓW (tel.) W poniedziałek rozegrano międzynarodowy mecz szczypiorniaka pomiędzy węgierskim mistrzem Csepel a drużyną AZS-u krakowskiego. Węgrzy zaprezentowali bardzo ładną klasę i przewyższali akademików szybkością, kondycją i strzałem na bramkę. AZS mógł uzyskać lepszy wynik, gdyby nie zawiłe kombinacje pod bramką.

Na wyróżnienie w zespole gości zasługuje Korbel na obronie, Farkas w pomocy oraz cała piątka ataku, wśród Polaków Jakubik w bramce, Ciupryk, strzelec 6 bramek (5 z wolnego) oraz Mizia i Bahr. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Farkas III — 4, Dobosz i Arvei po 2, Farkas II, Feldi, Takacs po 1, dla AZS-u Ciupryk 6 i Bahr 1. Sędziował p. Mochnacki. Frekwencja publiczności niewielka.

Dwie porażki w Ostrowie

Smoczyk przegrał z Siekalskim i Maciejewskim

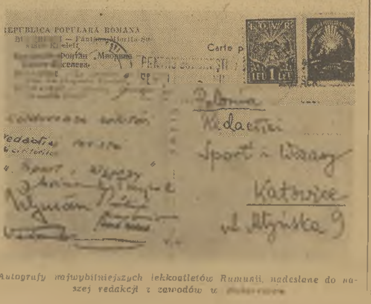
Poznań. W Ostrowie Wlkp. odbył się towarzyski trójmecz motocyklowy na żużlu z udziałem LKM (Leszno), MK (Rawicz) i MK (Ostrów). Zawody ze względu na start reprezentantów z meczu Polska — Czechosłowacja wzbudziły duże zainteresowanie, gromadząc ponad 5.000 widzów. W czasie rozegranych biegów doszło do wielkiej sensacji, gdyż najlepszy żużlowiec Polski Smoczyk (LKM) poniósł dwie porażki z Siekalskim (KM Rawicz), oraz z Maciejewskim (KM Ostrów).

W ogólnej punktacji zwyciężyli KM (Ostrów) i KM (Rawicz) — po 18 pkt. przed LKM (Leszno) — 16 pkt.



Ekipa lekkoatletyczna przed zawodami w Ostrowie

Dzisiejszy numer „Sportu i Wczasów“ ukazuje się wyjątkowo ze względów technicznych w jednym kolorze. Następne numery będą — jak dotychczas — wychodziły, poniedziałkowy w kolorze czerwonym, czwartkowy — w zielonym.



Autografy najwybitniejszych lekkoatletów Rumunii, nadesłane do naszej redakcji z zawodów w [illegible]

Olbrzymie zainteresowanie

meczem z Rumunią

Bilety wstępu zostały rozprowadzone w pierwszym rzędzie dla sportowców ze świata pracy. Zbiorowe zamówienia na bilety uskuteczniane są przez związki zawodowe i zakłady pracy. Niestety nie wszyscy będą mogli otrzymać bilety. Stadion pomieści 60.000 osób, a liczba zamówień sięga ponad 100.000.

Świadczy to dobitnie o zainteresowaniu, jakie mecz wywołał na Śląsku. A trzeba pamiętać, że i pobliski Kraków chciałby oglądać zawody z Rumunią.

Football rumuński przeżywa kryzys

(Dokończenie ze str. 1)

ku 1:0, mimo iż zwycięzcy nie pokazali nic więcej prócz zapału i chęci pokonania przeciwnika. Nowa porażka pozostawiła po sobie przykre wrażenie. Tym bardziej iż przed meczem, jak zresztą i przed innymi spotkaniami międzynarodowymi, otoczono specjalnymi staraniami dwudziestu najlepszych graczy, spośród których wybrano team reprezentacyjny.

Z kolei nastąpił mecz z Węgrami w Budapeszcie. Nikt w Rumunii nie spodziewał się zwycięstwa, ale nikt nie przewidywał przegranej w stosunku 9:0! Niektórzy rumuńscy widzowie usiłowali znaleźć pociechę w twierdzeniu, że w pierwszej połowie gry Rumuni byli równorzędnym dla Węgrów przeciwnikiem.

Kryzys w piłkarstwie rumuńskim osiągnął swój punkt kulminacyjny. Przeciwakcja była konieczna i nie trzeba było na nią długo czekać.

Rumuńska Federacja Piłki Nożnej powzięła decyzję całkowitej zmiany drużyny reprezentacyjnej, wyrzekając się „gwiazd", które spowodowały katastrofę w Budapeszcie. Jest faktem interesującym, iż przed meczem, przegranym w zawstydzającym stosunku 0:9 rumuńska drużyna narodowa została zestawiona na podstawie rezultatu spotkania drużyn ITA — CFRB. ITA wyszła z tego meczu zwycięzcą, wykazując, specjalnie w pierwszej połowie gry o wyniku 4:0 na swoją korzyść, wspaniałą grę. Ponieważ spotkanie to miało miejsce na kilka dni przed meczem w Budapeszcie, drużyna reprezentacyjna została sformowana z 10 graczy ITA i jednego z CFR Timişoara. Gracze z ITA stanowili zwykle trzon drużyny, lecz nigdy w tak wielkiej ilości. Przegrana w stosunku 9:0 oszczędza nam dalszych komentarzy.

Nie tylko jednak przegrana w Budapeszcie przyczyniła się do niemal rewolucyjnej decyzji zrezygnowania z wypróbowanych graczy. *Spowodował to częściowo przykład Francji, która dzięki swej całkowicie odnowionej drużynie, składającej się z młodych, ambitnych graczy, na rozgrywkach FSGT odniosła zwycięstwa nad Włochami i Austrią, ulegając Jugosławii po pięknej walce.*

Nowa rumuńska drużyna reprezentacyjna odniosła już dwa sukcesy, pokonując w Bukareszcie teamy Bułgarii i Czechosłowacji. Młody zespół walczy dzielnie i z zapałem, aby godnie reprezentować sport Ludowej Republiki Rumuńskiej.

Obecnie czeka nas spotkanie z Polską. *Będzie to mecz trudny dla naszych piłkarzy, dysponujących słabą jeszcze techniką, lecz ożywionych pragnieniem zwycięstwa. Wiemy, iż nasi polscy przyjaciele osiągnęli w piłce nożnej poziom wyższy od naszego, toteż przygotowujemy się do spotkania Polska — RPR bardzo starannie i obudziło ono wielkie zainteresowanie wśród naszych entuzjastów sportu.*

G. Florian

Franciszek Bienlosek

Nie wygraliśmy jeszcze z Rumunią

na własnym boisku

Mecz, który rozegrany zostanie 10 października br. w Chorzowie-Batorym, będzie zarazem jedenastym spotkaniem międzypaństwowym z Rumunią.

Statystyka wykazuje, że nie mamy szczęścia do Rumunii. Na 10 rozegranych spotkań przegraliśmy cztery, pięć razy wynik był nierozstrzygnięty, a tylko jeden raz zdołaliśmy pokonać naszych przeciwników. Wziąwszy pod uwagę, że Rumunia na arenie międzynarodowej w piłce nożnej nie była zbyt wysoko notowana, to jedno zwycięstwo na 10 spotkań stanowczo za [illegible].

Dotychczasowe spotkania dały następujące wyniki:

POLSKA — RUMUNIA

		[illegible]	[illegible]
1922	Czerniowce	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Lwów	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Bukareszt	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Warszawa	[illegible]:3	[illegible]
[illegible]	Bukareszt	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Lwów	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Bukareszt	[illegible]	[illegible]
[illegible]	Łódź	[illegible]	[illegible]

Jak z powyższej tabelki wynika, na meczach wyjazdowych zdobyliśmy więcej punktów niż u siebie.

NIEZASŁUŻONY REMIS

Podczas gdy w 1932 r. odnieśliśmy w Bukareszcie zwycięstwo 5:0, to w następnym spotkaniu, które odbyło się 14 października 1934 r. w Lwowie, zadowolić musieliśmy się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Wynik tym przykrzejszy, że remis był niezasłużony, gdyż zdobyliśmy dwie bramki z rzutów karnych, a cała drużyna grała słabo i pokazała grę stojącą na niskim poziomie. Prócz tego uwidocznił się u naszej drużyny jaskrawy brak systemu i zespołowości. Uzyskaliśmy remis z przeciwnikiem słabym, który wystąpił bez dwóch swoich graczy o słynnych nazwiskach Eizenbeisserg i Vogla. Rumuni przewyższali naszą drużynę startem do piłki, szybkością i grą zespołową, lecz i u nich widoczne były luki.

Bramki dla Polski zdobyli: Martyna dwie z rzutów karnych i Urban jedną.

Skład drużyny polskiej był następujący: Fontowicz, Martyna, Nilanów, Dziwisz, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Ciszewski, Nawrot, Willimowski, (Król), Balcer, (Niechcic).

PORAŻKA W ŁODZI

Mimo wystawienia na ostatni przed wojną mecz z Rumunią najlepszej jedenastki na jaką nas stać było, spotkanie to zakończyło się największą różnicą straconych bramek na naszą niekorzyść ze wszystkich spotkań rozegranych na własnym boisku. Gra naszej drużyny była tak słaba, [illegible] początkowy doping zebranej na boisku publiczności, a tak samo skutku nie odniosły późniejsze gwi[illegible].

Mecz przegraliśmy zupełnie zasłużenie. Drużyna polska, mimo że już w pierwszej minucie uzyskała bramkę strzeloną przez Matyasa po rzucie z rogu, następnie w czasie 5 min. utraciła trzy bramki, w następstwie czego kompletnie się załamała i była pod każdym względem słabszą od przeciwnika. Cała drużyna grała słabiej niż normalnie, a na wyróżnienie nikt nie za[illegible].

Rumuni byli szybsi od naszych i lepiej grali technicznie.

Drugą bramkę dla Polski zdobył krótko przed zakończeniem pierwszej połowy Matyas strzałem przyziemnym z podania Piątka.

Po przerwie Polacy przypuścili gwałtowny szturm na bramkę przeciwnika, lecz wszelkie ich zabiegi nie przyniosły efektu bramkowego, podczas gdy Rumunom udało się w 36 min. drugiej połowy zdobyć czwartą bramkę i tym samym przypieczętować naszą porażkę.

Do powyższego spotkania drużyna nasza wystąpiła w następującym składzie: Madejski, Giemza, Szczepaniak, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Kryszkiewicz, Piec I, Piątek, Matyas II, Wilimowski, Wodarz.

PO WOJNIE

W pierwszym spotkaniu po wojnie, które odbyło się 19 lipca 1947 r. w Warszawie ponieśliśmy znów porażkę i to w stosunku 1:2.

Cała nasza drużyna grała bardzo słabo: wprawdzie ambitnie i ofiarnie, lecz bez systemu. Rumuni natomiast zastosowali grę zespołową i dobrze się rozumieli. Byli szybsi i dokładnie podawali.

Pierwszą bramkę zdobyli Rumuni w 4 min. gry a drugą w 17 min. po przerwie, wykorzystując zbyt słabe podanie Jabłońskiego do naszego bramkarza.

Bramkę dla Polski zdobył po przerwie w 7 min. gry Cieślik.

Barw Polski broniło następujący zawodnicy: Brom, Flanek, Barwiński, Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I, Gierglel, Gracz, Świcarz, (Cieślik), Kulawik, Czachor.

Ostatnie nasze spotkanie z Rumunią, które odbyło się 26 października 1947 r. w Bukareszcie siedem dni po naszej klęsce z Jugosławią, zakończyło się naszym połowicznym sukcesem 0:0.

Gracze nasi wytrzymali kondycyjnie cały mecz i potrafili zastosować odpowiednią taktykę. W czasie silniejszego natarcia wzmocniono obronę, a po odparciu ataku zespół nasz potrafił przejść do kontrofensywy. W meczu tym najlepiej zagrały linie defensywne z bramka[illegible].

Skład drużyny polskiej był następujący: Skromny, Włodarczyk, Barwiński, Brzozowski, Parpan, Gajdzik, Barański, Cieślik, Spodzieja, (Kulawik), Gracz, Hogendorf, (Baran).

Jaki będzie wynik jedenastego spotkania z Rumunią?

Wprawdzie niedawno przegraliśmy z Węgrami 2:6, lecz wziąwszy pod uwagę przegraną Rumunii z Węgrami w zawodach o puchar Bałkański w nie lepszym stosunku od nas, możemy mieć uzasadnioną nadzieję, iż w historii spotkań międzypaństwowych z Rumunią nareszcie odniesiemy pierwsze zwycięstwo na własnym boisku.

Śląsk rezygnuje z „kapitanatu"

i wypowiada się przeciw karencji

Zarząd Śl. O. Z. P. N. w nowym składzie po dokonanej ostatnio reorganizacji personalnej obradował w ub. wtorek a głównym tematem obrad była sprawa organizacji meczu Polska — Rumunia.

Jak wynika z zestawienia podziału biletów organizatorzy przyznali ulgowe bilety wstępu dla świata pracy (20.000), kuratorium szkolnego (2.500), wojska i milicji (2.500).

Zebranie rozpatrywało również referendum PZPN w sprawie karencji i w wyniku obrad postanowiono wypowiedzieć się za jej zniesieniem.

Poza tym zrezygnowano na razie z utworzenia „komisji trzech", a funkcję kapitana polecono pełnić p. Feliksowi Derdzie, b. kapitanowi Śl. OZPN z okresu przedwojennego z Naprzodu Lipiny.

* * *

PAP podaje, że dodatkowo na obóz przed meczem z Rumunią został powołany Mordarski.

Sport polski za Olzą

Piąta niedziela mistrzostw przyniosła polskim klubom dalsze cenne punkty. POLONIA KARWINA potrafiła w Boguminie wygrać [illegible] Bogumin wysoko 5:1 (bramki zdobyli: Foltyn i Kucharczyk po 2, Gajger 1, widzów ponad 2 tysiące). SIŁA TRZYNIEC zremisowała w Jabłonkowie z Czechią Jabłonków 1:1, LECHIA SUCHA GÓRNA na własnym boisku zremisowała z AFK Szonów 2:2. SIŁA KARWINA pokonała w Karwinie na boisku Polonii (Siła nie ma własnego boiska) Unię Wierzbice 3:2. RUCH BOGUMIN wygrał w Boguminie na boisku SK. Żel Bogumin (Ruch też nie ma jeszcze własnego boiska) z SK Gnojnik 6:0 a GROŃ BYSTRZYCA pobił Skałkę Mosty 4:0. Jedynie BESKID JABŁONKÓW przegrał z SK Wędrynia 0:3.

W tabeli Ia klasy Cieszyńskiej Zupy Piłki Nożnej zajmuje POLONIA KARWINA drugie miejsce, mając równą ilość punktów (8) z pierwszomiejscowymi Żelezarnami Trzyniec i trzeciomiejscową AFK Sucha.

W Ib klasie znajduje się SIŁA TRZYNIEC na czwartym miejscu (6 punktów), LECHIA SUCHA GÓRNA jest siódma (5 punktów) a SIŁA KARWINA ostatnia (2 punkty).

W klasie III RUCH BOGUMIN znajduje się wprawdzie na trzecim miejscu (po 4 meczach 8 punktów) ale ma tyle punktów co Wiktoria Bogumin i SK Wędrynia. GROŃ BYSTRZYCA i BESKID JABŁONKÓW mają po 4 punkty i zajmują czwarte i piąte miejsce.

Juniorzy polskich klubów osiągnęli ostatniej niedzieli następujące wyniki:

Polonia Karwina — Lechia Sucha Górna 6:2 (Polonia wygrała wszystkie mecze i prowadzi tabelę okręgu karwińskiego). Ruch Bogumin — SK Lutynia Dolna 3:0 (tak samo Ruch wy[illegible] punktów i stosunek bramek 23:4, zajmując pierwsze miejsce w tabeli okręgu bogumińskiego). Groń Bystrzyca — SK Łąki 6:0 (3:0), Siła Trzyniec — Żelezarny Trzyniec 3:3 (1:1), Beskid Jabłonków — SK Wędrynia 1:1 (0:1), CzSK Sucha Górna — Siła Karwina 5:1.

Wisła nie straci punktów

WARSZAWA. — Zarząd PZPN akceptował decyzję WG i D odrzucającą protest „Polonii" bytomskiej odnośnie wyniku meczu z „Wisłą" z dnia 1. 8. br. Okazuje się bowiem, ze protest był bezpodstawny, ponieważ zawodnik Mamoń uprawniony był do gry w barwach „Wisły".

POZNAŃ. — Mecz piłkarski między reprezentacjami gastronomików Poznania i Katowic zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny poznańskiej 4:2 (1:2). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli Kapsch II oraz Antoła i Matloka po [illegible].

Strzelcami dla drużyny katowickiej byli Mitkowski i Prutek. Tym samym Poznań zdobył na rok 1948 puchar wędrowny ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego pracowników gastronomicz[illegible].

We wrześniu br. rozpoczęła sekcja piłki ręcznej AZS-u warszawskiego jubileusz 25-lecia istnienia. Najstarsza ta sekcja w Polsce oficjalny swój początek datuje od stworzenia sekcji siatkówki przy AZS (IX. 1924), choć jako drużyna zespół ten istniał już dawniej, zarówno jak i drużyna koszykówki, złożone z lekkoatletów i hokeistów AZS-u, traktujących jednak te gałęzie sportu jako zaprawę. Kolejno potem przybywają AZS-owi inne zespoły różnych działów sportu piłki ręcznej. A więc w r. 1927 tworzy się drużyna hazeny, w 1928 zespoły kobiece siatkówki i koszykówki, następnie w 1932 r. szczypiorniak męski. W r. 1938 drużyna hazeny przekształciła się w szczypiorniakową.

W okresie powojennym już w 1945 r. organizują Azetesiacy drużyny piłki ręcznej będące jednocześnie promotorem wznowienia ponownie działalności AZS-u. I już w parę miesięcy potem, mimo wprost olbrzymich trudności, staje się sekcja piłki ręcznej AZS W-wa, tak jak w okresie przedwojennym, jedną z najlepszych" w Polsce.

Nie poprzestają Azetesiacy warszawscy na rywalizacji w kraju i doprowadzają przed wojną do spotkań z wieloma drużynami zagranicznymi, tak w Polsce jak i w Czechosłowacji, Estonii, Francji, Łotwie, Rumunii, na Węgrzech, we Włoszech itd.

W okresie powojennym, AZS jako pierwszy, nawiązuje kontakt z Czechami i dąży do ścisłego kontaktu z wszystkimi bratnimi słowiańskimi narodami z ZSRR na czele. Efektem zaś tych prac ma być wielkie wielki turniej międzynarodowy w dniach 7—10 października.



Wielkie międzynarodowe zawody 7—10 października br. są jedynie preludium imprez urządzanych przez AZS w piłce ręcznej w roku jubileuszowym. A więc na grudzień 1948 roku zostały koszykarki AZS zaproszone na turniej o puchar miasta Pregi, organizowany przez AC Sparta. Udział w nim wezmą czołowe zespoły Węgier, Bułgarii, Francji i Belgii. Ze względu na dużą wagę spotkań najprawdopodobniej zespół AZS-u warszawskiego zostanie uzupełniony zawodniczkami innych AZS-ów (m. in. Mamińską i Pudłowną z AZS Krakow). Siatkarze i koszykarze mają następnie wyjechać do Pragi na zaproszenie S. V. S. Praha a w kraju zorganizować trójmecz słowiańskich akademickich klubów: Akademik Sofia, S. V. S. Praha i AZS Warszawa.

Ponieważ turniej obecny zostać zorganizowany na prawach rewanżowych, czekają więc zawodniczki i zawodników AZS jeszcze wyjazdy do Węgier. Program więc międzynarodowy będzie bardzo obfity i w wypadku poparcia przez władze zostanie wypełniony całkowicie, i da możność przyswojenia ośrodkowemu narybkowi nabrania rutyny i otrzaskania meczowego.

Dążeniem AZS-u będzie obsadzenie wszystkich mistrzostw stolicy (klasa A. B. C. oraz juniorów) swoimi drużynami i zajęcie możliwie najlepszych miejsc tak, aby powtórzyć sukces z 1947 roku, kiedy to AZS zdobył mistrzostwo Polski.

Nie wiele osób wie, jak dużo zrobił AZS dla piłki ręcznej, a przede wszystkim dla siatkówki. Przecież Azetesiacy pierwsi w Polsce wprowadzili grę taktyczną, jak ustawianie się „w szachownicę", ścięcie z jednej nogi i stosowanie przy tym tak zwanego „zahtegania" graczy. W tym czasie, gdy łodzianie wprowadzają ścięcie z krótkiego podania, równocześnie z podbiciem piłki przez wystawiającego, Azetesiacy zastosowują przerzucanie piłek przez środkowego dla uniknięcia „bloku". Serw górny został po raz pierwszy zastosowany jeszcze w r. 1925 przez Mościckiego, jak i zagrywka „hakiem", pożyczona od Estończyków w 1932 r.

Przyszła wojna. Wielka ilość akademików rozproszyła się po Polsce, a nawet po całym świecie, stając się wszędzie propagatorami tego sportu. I tak np. w kraju widzimy przedwojennych juniorów AZS-u, Tomaszewskiego i Tyszkiewicza w najlepszym zespole Gdańska — YMCA poza Polską — Steinach jest najlepszym graczem w mistrzowskiej drużynie Włoch, a jednocześnie trenerem związkowym. Tak samo Pławczyk Jerzy jest trenerem Związku francuskiego, zaś Grabowski propaguje volley-ball w Bułgarii i Jugosławii.

*

Komitet honorowy XXV-lecia sekcji piłki ręcznej AZS Warszawa tworzą: min. Wiktor Grosz — dyr. Dep. Prasy i Inf. MSZ, inż. Tołwiński Stanisław — prezydent m. st. W-wy, min. inż. Piotrowski Roman — komisarz odbudowy m. W-wy, inż. Kuchar Tadeusz — dyr. G. U. K. F., prof. Groszkowski J. — kurator AZS W-wa, dr Zajączkowski Zdzisław — przew. Zw. R. K. F. i Sportu, dr Chrapowicki Tadeusz — założyciel P. Z. P. R., Nowak Zygmunt — prezes PZPR, mgr. Keck — delegat Min. Ośw dla spraw akademickich, mgr. Kaciczak Stefan — prezes Centrali AZS.

Z wymienionych pierwszych pięciu tworzy również ścisły komitet honorowy jubileuszu XXV-lecia całego AZS Warszawa.

2 mecze o wejście do Ligi

Mecz międzypaństwowy Polska — Rumunia nie przerywa walk o wejście do ekstraklasy. A są to walki dostarczające stale niespodzianek. Były one i w ub. niedzielę. Szombierki przez niespodziewane zwycięstwo w Radomiu znowu zgłosiły swe prawo do awansu i obecnie posiadają na to największe szanse spośród reszty kandydatów (poza Lechią).

W najbliższą niedzielę Szombierki podejmują u siebie częstochowską Skrę. Po tym meczu pozostaną im już spotkania na obcych boiskach z PTC i Skrą.

Skra natomiast gościć jeszcze będzie u siebie PTC i Szombierki, a ponadto rozegra mecz z Lechią w Gdańsku.

Radomiak ma do rozegrania 2 mecze z Lechią u siebie i z PTC w Pabianicach. Oba mają możność zdobycia 6 punktów i zajęcia drugiego miejsca. Radomiak ma możliwość uzyskania tylko 4 punktów, jednakże i on może wyjść na drugie miejsce. Nie jest wykluczone, że dwa zespoły zakończą rozgrywki z jednakową ilością punktów. Wówczas decydowałby stosunek bramkowy.

Drugi mecz niedzielny odbędzie się w Pabianicach między PTC a Radomiakiem.

Spotkanie Szombierki — Skra przewidziano już na godz. 11 rano z uwagi na mecz Polska — Rumunia w Chorzowie.

Mistrzostwa piłkarskie w rożnych krajach

Liga rumuńska

Rozgrywki o mistrzostwo Rumunii w ostatnim tygodniu przyniosły następujące wyniki: Universitatea — Metalochimic 3:1 (0:0). Dinamo — Politechnica 3:2 (2:1). CFR T. — I. C. Oradea 2:1 (1:0), CFR B. — CSMM 1:0 (1:0). Jiul — ITA 0:0, CFR C — Rata 0:0.

Po tych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco:

CFR T.	[illegible]	12	21:5
CFR B.	[illegible]	[illegible]	12:5
I. C. Oradea	[illegible]	[illegible]	18:13
Dinamo	[illegible]	[illegible]	14:9
CFR Cluj	6	[illegible]	10:9
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Politechnica	[illegible]	[illegible]	15:10
Jiul	[illegible]	[illegible]	7:8
Universitatea	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rata	[illegible]	[illegible]	8:12
Metalochimic	6	4	[illegible]
CSCA	[illegible]	[illegible]	[illegible]
CSMM	6	2	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Najlepsza drużyna piłkarska Rumunii ITA znajduje się po szóstej rundzie rozgrywek mistrzowskich na szóstym miejscu, ma 2 mecze wygrane, 3 zremisowane i 1 przegrany. Liderem tabeli jest CFR Timişoara (zespół kolejarzy), który wygrał wszystkie dotychczasowe sześć spotkań, przed bratnim klubem kolejarzy CFR Bukareszt.

Liga węgierska

Rozgrywki ostatniego tygodnia o mistrzostwo piłkarskie Węgier przyniosły następujące wyniki: Kispest — Ujpest 3:1 (1:0), Ferencvaros — Szeged 7:0 (3:0), Tatabanya — Goldberger SE 3:2 (2:0), Sz. AC — Vasas 1:0 (0:0), Mateosz — ETO 3:0 (1:0) Soroksar — Sal. BTC 2:0 (2:0), Haladas — Kistext 3:1 (1:1).

Po tych rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Ferencvaros	4	8	20:2
MTK	4	8	14:2
Kispest	4	8	12:3
Ujpest	4	5	13:8
Mateosz	4	5	8:5
[illegible]	4	4	6:6
Soroksar	4	4	6:6
Sz. AC	4	4	3:6
Tatabanya	4	4	6:12
Sal. BTC	4	3	7:8
Haladas	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Goldberger SE	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Szeged	4	3	4:13
Vasas	4	2	6:7
Csepel	4	0	6:13
[illegible]	4	0	2:13

Na czele tabeli kroczy Ferencvaros mając wszystkie dotychczasowe cztery mecze rundy jesiennej wygrane, podobnie jak następne w tabeli kluby MTK i Kispest. (pb)

Liga francuska

Paryż. (tel.) Niedzielne spotkania piłkarskie we Francji przedstawiają się następująco:

Liga I: Lille — Cannes 2:0, Reims — Montpellier 6:4, St. Etienne — Marsylia 4:1, Stade Red Star — Strassburg 1:1, Sochaux — Colmar 2:0, Rennes — Nancy 4:0, Nices — Racing Paryż 3:0, Metz — Tuluza 2:1, Sete — Roubaix 0:0.

Na czele tabeli kroczy nadal Rennes przed Reims i Lille.

Liga II: Le Havre — Ales 3:1, Bordeaux — Monaco 3:4, Angers — Lyon 3:2, Lens — Troyes 3:1, Besancon — Valenciennes 3:1, Amiens — Rouen 3:1, Nantes — Toulon 4:1.

Liga angielska

LONDYN. Aston Villa — Sheffield United 4:3, Bolton Wanderers — Arsenal 1:0 Burnley — Everton 1:0 Charlton Athletic — Birmingham City 1:1, Portsmouth — Newcastel United 1:0, Preston North — Blackpool 1:3, Stoke City — Chelsea 4:3, Sunderland — Manchester United 2:1, Wolverhampton Wanderers — Huddersfield 7:1.

Liga szkocka

GLASGOW. Wyniki spotkań piłkarskich w lidze szkockiej: Albion [illegible]vers — Dundee 2:3, Cley — Rangers 1:3, East Fife — Queen of South 5:1, Falkirk — Motherwell 1:0, Hibernians — Celtic 4:2, Partick Thistle — Hearts 3:1, St. Mirren — Aberdeen [illegible], Third Lanark — Morton 2:2, Alloa Athletic — Queens of Park 1:0, Arbroath — Ayr United 1:1, Cowdenbeath — Rovers 0:6, Dumbarton — Airdrie 0:5, Dundee United — St. Johnstone 4:2, Hamilton — Stenhousemuir 3:0, Kilmarnock — East Stirlingshire 4:1, Stirling Albions — Dunfermline Athletic 4:3.

Liga włoska

Modena — Novara 2:1, Padua — Bolonia 2:0, Palermo — Livorno 4:2, Lucchese — Pro Patria 2:0, Torino — Rzym 4:0, Triestina — Bari [illegible], Genua — Juventus 2:1, Lazio — Internazionale 2:2.

Po drugiej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Włoch tabela przedstawia się następująco:

Palermo	2	4	5:1
Internazionale	2	4	9:2
[illegible]	2	4	4:1
Juventus	2	4	7:2
[illegible]	2	4	6:3
Genova	2	3	9:3
Bari	2	2	3:2
Bolonia	2	2	3:2
Torino	2	2	4:2
Livorno	2	2	2:2
Sampdoria	2	2	4:5
Atalanta	2	2	3:4
Padova	2	2	3:7
Novarra	2	2	2:5
Modena	2	1	0:1
Triestina	2	0	3:7
Florentina	2	0	2:6
Milano	2	0	1:4
Pro Patria	2	0	1:6
[illegible]	2	0	0:6

Kazimierz Kucharski

Talenty trzeba doskonalić...

...i o Łomowskim kilka słów pochwały

Wielki ruch sportowy może się szerzyć tylko tam, gdzie podsycają go wielkie indywidualne wyczyny. Na psychikę mas interesujących się sportem działa najbardziej świadomość, że posiadamy w pewnych dziedzinach zawodników na miarę światową, że dzięki nim sztandar Polski powiewa raz po raz z masztów obcych stolic, że zwycięstwo idzie w [illegible]

Niech mówią sobie co chcą przeciwnicy t. zw. sportu rekordowego, właśnie bez tej bodaj garstki „asów" nie zapełnimy nigdy swych boisk, pływalni, torów i stadionów — młodzieży, której nowe warunki wychowawcze chcą dać owo zdrowie fizyczne.

Tam, gdzie brak jest rywalizacji, nikt sztucznie nie stworzy zapału do ćwiczeń cielesnych. Każdy bowiem z chłopców uprawiających sport, musi mieć tę nadzieję, że zdobędzie mistrzostwo Polski, sięgnie po sukcesy międzynarodowe, być może wreszcie — włoży na skronie laur olimpijski!

Dlatego też wszyscy prawdziwi pionierzy kultury fizycznej w kraju, bez względu na to, czy są zwolennikami gimnastyki wzgl. sportu, muszą radować się, gdy na horyzoncie pojawią się jednostki spełniające ową rolę wielkiego magnesu, przyciągającego masy ku rekor[illegible]

Zdaje się, że lekkoatleci doczekali się właśnie takiego zawodnika w osobie Łomowskiego z Gdańska. Talent jego w rzutach, a szczególnie w pchnięciu kulą, skrystalizował się w momencie najbardziej nieoczekiwanym i najbardziej odpowiednim.

*Trudno bowiem zamykać oczy na fakt, iż przechodzimy obecnie okres wyraźnej martwoty, notując niemal we wszystkich dziedzinach sportu bolesne porażki międzynarodowe. Przed kilkunastu laty ustanawialiśmy rekordy światowe: Kusociński, Walasiewiczówna, Wajsówna i Heljasz — odnosiliśmy zwycięstwa nad najlepszymi zawodnikami światowymi — **dziś rekordów tych pozostało niewiele, inne poprawiono nawet parokrotnie.***

***Gorzej jeszcze bodaj jest z piłką nożną.** Nie roztrząsamy przyczyn, ale stwierdzamy stan rzeczy: z triumfatorów zeszliśmy do roli t. zw. outsiderów, przynajmniej tam, gdzie się spotkamy z elitą. Taki smutny bilans możnaby kontynuować i dalej, wymieniając kolejno wszystkie niemal dziedziny sportu, choćby nawet według programu olimpijskiego. Wystarczy jednak tych parę najbardziej rażących przykładów, jaskrawo malujących sytuację.*

W tej beznadziejnej ogólnej szarzyźnie wyników ostatnie tygodnie kazały zwrócić nam baczniejszą uwagę na wyjątkowo rozwijający się talent Łomowskiego. Przyczyniły się do tego nie tylko wrodzone warunki fizyczne, lecz istotnie wielka praca nad sobą samym.

Jak wiemy, już w roku ubiegłym Łomowski wysunął się na czoło naszych lekkoatletów. Była to jednak dopiero, jak się okazuje konieczna odskocznia dla uzyskania prawdziwych sukcesów przez polskiego mio[illegible]

Rok bieżący był nagrodą dla Łomowskiego, był okresem jego dużych sukcesów. Na Olimpiadzie londyńskiej Łomowski zajął zaszczytne czwarte miejsce, wysuwając się na pierwsze miejsce spośród Europejczyków. Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Bukareszcie z udziałem Węgrów, Czechów i Rumunów, Łomowski jeszcze raz potwierdził swą prawdziwą klasę, zwyciężając w pchnięciu kulą wszystkich swych przeciwników, zbliżając się bardzo poważnie do rekordu Polski, należącego ciągle do Heljasza. Uzyskane przez Łomowskiego wyniki stawiają go w szeregu największych mistrzów kuli.

Łomowski udowodnił, że umie ćwiczyć, umie walczyć, umie zwyciężać.

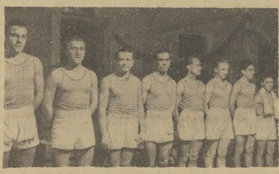


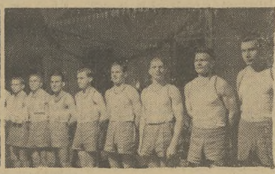


Łomowski i Bregulanka podczas zawodów lekkoatletycznych w Ostrawie

Olimpijczycy pomogli barwom Krakowa

Wygrana z Bratysławą 10:6





Fot. E. Węglowski

Reprezentacje bokserskie Bratysławy i Krakowa przed meczem zakończonym zwycięstwem bokserów Bratysławy 14:2. Od lewej zespół gości: Bartusek, Svarko, Seba, Senko, Stepurka, Matejcik, Muslay, Mikovic. Zespół Krakowa od lewej: Janicki, Sojka, Gromala, Lisik, Stysiał, Matuła, Pieniążek, Ryś.

Kraków. W ramach 25-lecia istnienia Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, odbyły się w Krakowie w dniach 3 i 4. 10. br. dwa spotkania bokserskie Krakowa z Bratysławą. Pierwszy mecz, w którym brali udział tylko sami bokserzy krakowscy zakończył się — jak już podawaliśmy — wysokim zwycięstwem bokserów czeskich 14:2. W drugim spotkaniu Kraków, zasilony 3 olimpijczykami Kasperczakiem, Antkiewiczem i Szymurą wygrał 10:6. Do tego zwycięstwa przyczynili się przede wszystkim ci 3 bokserzy, którzy swe walki zdecydowanie wygrali, z tym, że Kasperczak nawet przez k. o. Należy jednak podkreślić, że bokserzy krakowscy walczyli prawie równorzędnie, a Stysiał i Rapacz zdemolowali swych przeciwników. Duże znaczenie miała walka dla Stysiała z Senko, który przecież w poprzednim spotkaniu znokautował boksera krakowskiego. Stysiał wziął pełny rewanż, rozegrał walkę b. dobrze taktycznie i gdyby nie gong w III rundzie zwyciężyłby przez k. o.

Wyniki walk: Kasperczak zwyciężył w II rundzie przez k. o. Mikovica, Kalita przegrał na punkty z Muslayem, Antkiewicz, mimo zasypywania ciosami Matejcika zwyciężył tylko na punkty. Lipeński, po słabych dwóch rundach w trzeciej miał przewagę, jednak przegrał na punkty z Kellerem. Stysiał po spokojnej I r. w II i III zasypał gradem ciosów Senkę i wygrał na punkty. Rapacz wygrał przez techniczne k. o. z Caunerem. Szymuła przegrał przez techn. k. o. ze Svarko. Szymura pokonał na punkty Bartunka.

Sędziowali: w ringu Derda, na punkty — Bielewicz, Prendowski, Plewicki i Bohm. Zainteresowanie rekordowe.

Czy Rademacher będzie walczył z Węgrami?

Katowice. Start mistrza Polski wagi lekkiej Rademachera w spotkaniu międzynarodowym Polska — Węgry stoi pod znakiem zapytania. W ubiegły czwartek Rademacherowi odnowiła się kontuzja prawego kciuka w walce z Bieniaszkiem podczas meczu Zryw Świętochłowice — Baildon Katowice.

Z tego też powodu nie mógł on walczyć z Kudłacikiem na meczu Śląsk — Gdańsk. Po odnowieniu się kontuzji, Rademachera badał lekarz OZB dr. Janica, który polecił mu udać się do szpitala celem prześwietlenia. Kciuk Rademachera został prześwietlony w ubiegły poniedziałek w obecności prezesa okręgu p. Łukaszewskiego. Zdjęcie wykazało, że kość jest uszkodzona, tak że Rademacher będzie musiał przez pewien okres pauzować.

Hokej na trawie staje się popularny



Zespół hokeja na trawie ZZK z Gniezna, który bawił ostatnio na Śląsku, zwyciężając Siemianowiczankę. Od lewej: Grajek, Rojewski, Grotowski, Gawrzycki, Małkowiak, Purol, Kapela Z., Stefankiewicz, Kapela K., Białecki, Kapela K.



Drużyna hokeja na trawie Siemianowiczanki, która jest kontynuatorką pięknej tradycji KH Siemianowice, b. mistrza Polski

Fot. K. Karabasz

12 klubów

Ligi hokejowej na lodzie

WARSZAWA. (tel.) Na ostatnim zebraniu zarządu PZHL utworzono ligę hokeja na lodzie, złożoną z 12 klubów: Cracovia, Wisła, KTH, Siemianowiczanka, Piast, Siła, Baildon, Legia, ŁKS, Pomorzanin, Lechia i AZS Lublin.

Kluby „północy" rozegrają z klubami „południa" mecz i rewanż (pary zostaną wylosowane); wyłoniona szóstka znów spotka się parami z sobą, a trzy drużyny, które zwyciężą w tych spotkaniach plus czwarta najlepsza z pozostałej trójki, rozegrają na punkty turniej finałowy o mistrzostwo Polski.

(szer)

Kalejdoskop lekkoatletyczny

Sezon lekkoatletyczny dobiega końca, ale wyniki, uzyskiwane za granicą wciąż jeszcze są imponujące. Ze Szwecji donoszą, że w ciągu ostatniego tygodnia znowu padły dwa rekordy krajowe. Pierwszy ustanowił R. Lundberg z Soerdertaelje w tyczce wynikiem 4,36 m.

Jest to nowy rekord nie tylko Szwecji, ale i Europy. Drugi rekord wybiegał Bertil Albertsson na 10.000 m w czasie 30.05,2 min. Było to na międzynarodowych zawodach w Soerdertaelje.

Lundberg, rekord w tyczce, swój i krajowy, poprawił w ciągu roku 5 razy, osiągając kolejno: 422 — 426 — 430 — 432 i 436, zmniejszając równocześnie wydatnie różnicę, jaka w tej konkurencji dzieli Europę od Ameryki. W pobitym polu znaleźli się Norweg Kaas (niedawny rekordzista Europy) 410 i wszyscy krajowi konkurenci Lundberga.

Rekord Szweda jest 22 wynikiem świata w ogóle, w tym roku jest Lundberg na piątym miejscu za czterema Amerykanami. Lepsze wyniki od niego uzyskali dotychczas: 477 — Warmerdam w roku 1942, 454 — Seft, 1937; 454 — Meadows, 1937, 447 — Dill, 1940; 447 — R. Morcom, 1948; 447 — Smith, 1948; 446 — Varoff, 1937; 445 — Day, 1938; 442 — Schaefer, 1941; 442 — Sunseri, 1942; 442 — Richards, 1947; 442 — Gwynne, 1948; 441 — Graber, 1935; 440 — Brown, 1935; 439 — Ganslen, 1939; — 439 — Moore, 1946; 437 — Haller, 1936; 437 — Mauger, 1937, 437 — Hansen, 1939; 437 — Deefield, 1942; 437 — Montgomery, 1948; 436 — Lundberg, 1948. Wszyscy przed Lundbergiem to Amerykanie.

Lista najlepszych Europejczyków przedstawia się następująco:

436	*R. Lundberg, Szwecja*	*1948*
431	*Kaas — Norwegia*	*1948*
430	*Ozolin — ZSRR*	*1939*
427	*Kataja — Finlandia*	*1948*

Rekord Polski należy do Sznajdra z Pogoni katowickiej, ustanowiony był w roku 1935 i wynosi 414 cm.

O ile na nowy wyczyn Lundberga ogólnie liczono, to nie bardzo przypuszczano, by jeszcze w tym roku mógł paść rekord na 10.000 m. Albertsson pobiegł jednak doskonale i poprawił stary rekord, należący do G. Jacobssona od roku 1945 o 6.8 sek. Albertsson, ustanawiając ten wynik, wykreślił z tabeli swego kraju jedyny, gorszy rekord Szwecji od rekordu polskiego, który należy do śp. Janusza Kusocińskiego i wynosi 30.11.4 min

Czas Albertssona jest piątym wynikiem świata w ogóle. Przed nim znajdują się tylko: V. Heino, Finlandia — 29.35.4 min. (1945), Zatopek, Czechosłowacja — 29.37.0 (1948), oraz Maeki, Finlandia — 29.52.6 (1939). Czas Kusocińskiego jest w tej chwili na 13 miejscu wszystkich światowych wyników uzyskanych na tym dystansie. Przed nim znajduje się: 8 Finów, Czechosłowak, Szwed, Węgier i Niemiec. W tym roku byłby Kusociński na szóstym miejscu ze swoim wynikiem z roku 1932. W roku tym był on na drugim miejscu w ogóle, a lepszym wynikiem szczycił się tylko Nurmi, 30.06,2 min. ustalonym jeszcze w roku 1924.

Warto zaznaczyć, że tego samego dnia, w którym Albertsson uzyskał w Soerdertaelje swoje 30.05.2 min., na zawodach w Bukareszcie mistrz olimpijski, Emil Zatopek — Czechosłowacja miał czas 30.03.6 min., a dzień wcześniej Fin Viljo Heino, rekordzista świata — 30.03.2 min. Zdaje się, że Heino wraca powoli do formy.

Wspomniany wynik Heino, uzyskany został na meczu Finlandia — Norwegia w Oslo. Po pierwszym dniu zresztą, prowadzili Norwegowie 47:45 pkt. W drugim jednak — Finowie odrobili różnicę i wygrali 102:97 pkt. Wyniki drugiego dnia nie przyniosły rewelacji. Młot wygrali Finowie — Tamminem 51.83 i Kuivamaeki 50.89, 110 m płotki — Suivuo — Fin 15.3 przed Garpestadem — Norweg 15.3; 400 m — Vade — Norweg 49.2 i Holmberg — Fin 49.6; 200 m — Bloch — Norweg 22.1, Johansen — Norweg 22.3; 1,500 m — Denis Johansson — Fin 3.53.2 przed Norwegiem Veflingiem 3.53.8; 5.000 m — Maekela — Fin 14.35.2, Koskela 14.37.2; w dal — Simola — Fin 706, Transberg — 703; oszczep — Rautavaara — Fin 69.75, Vesterinen — Fin 66,80; tyczka — Kaaś — 426, Olenius — Fin 415, Kataja — Fin 400; 4×400 — Norwegia 3.18,4, Finlandia — 3.19.6

Dwukrotny pogromca Zatopka, Belg Reiff, sięgnął po pierwszy rekord światowy. Na razie na 2000 m, ale rekord ten należał do niebyle kogo, bo do samego Gunnara Haegga. Ustanowiony został w roku 1942, kiedy Szwed był u szczytu formy, czasem 5,11,8 min. Reiff uzyskał 5,07,0 min.

Postęp jest więc poważny. Historia rekordu światowego na 2000 m rozpoczęła się zanotowaniem wyniku Francuza Vorsola w roku 1906. Od tego czasu [illegible]kord poprawiono 17 razy. Ostat[illegible] poprawił go Reiff

5.47.[illegible]	*Vorsol — Francja*	*1906*
5.[illegible].8	*Bouin — Francja*	*1911*
5.[illegible].2	*Zander — Szwecja*	*1915*
[illegible].2	*Attila — Finlandia*	*1916*
5.[illegible].0	*Zander — Szwecja*	*1917*
5.[illegible].4	*Zander — Szwecja*	*1918*
[illegible].4	*Nurmi — Finlandia*	*1922*
5.[illegible].3	*Wide — Szwecja*	*1926*
5.[illegible].6	*Nurmi — Finlandia*	*1927*
5.[illegible].4	*Purje — Finlandia*	*1927*
[illegible].8	*Ladoumegue — Franc.*	*1931*
5.[illegible].8	*Hoeckert — Finlandia*	*1936*
5.[illegible].5	*Szabo — Węgry*	*1936*
5.[illegible].4	*Kaelarne — Szwecja*	*1937*
5.[illegible].8	*San Romani — USA*	*1937*
5.[illegible].4	*G. Haegg — Szwecja*	*1942*
[illegible].8	*G. Haegg — Szwecja*	*1942*
5.[illegible].0	*G. Reiff — Belgia*	*1948*

Zwycięzca olimpijski w [illegible] skoku, Szwed Ahman uzyskał na jednych i tych samych zawodach w Lund w trójskoku 15.00, w dal — 731 i wzwyż — 189.

19-letni Niemiec Zandt ze Sztutgartu przebiegł 100 m w 10,5 i 200 m — 21.6 s.

Matej, Jugosławia, rzuciła dyskiem 40.17, ustanawiając nowy rekord krajowy.

Prasa zagraniczna podaje, że aczkolwiek na zawodach w Bukareszcie, w których startowali Polacy, nie było klasyfikacji drużynowej, to jednak nieoficjalnie obliczono punktację następująco: 60.5 pkt. — Węgry, 42 — Rumunia, 30.5 — Czechosłowacja i 29 — Polska. (ag)



Najlepszy tyczkarz Europy Szwed Lundberg (4,36 m) w karykaturze „Idrotsbladet"

Piotr Bałowski

Lekkoatletyka rumuńska

O lekkiej atletyce rumuńskiej głucho było dotychczas w Polsce. Poza Moiną, najlepszym obecnie sprinterem Europy, znano u nas zaledwie kilka nazwisk lekkoatletów rumuńskich. O poziomie zaś lekkoatletyki kobiecej brak było w ogóle wiadomości. I dopiero pierwsze wizyta lekkoatletów i lekkoatletek polskich w Bukareszcie we wrześniu br. pozwoliła na pełne zorientowanie się w poziomie królowej sportów w Ludowej Republice Rumuńskiej.

W tym pierwszym zetknięciu się naszych lekkoatletów z rumuńskimi na nowym pięknym Stadionie Republiki w Bukareszcie, wzniesionym rękami młodzieży OSP — „Organizatia Sportului Popular" mogliśmy naocznie stwierdzić, że lekkoatletyka rumuńska uczyniła kolosalny postęp, że to nie tylko Moina, ale zastęp doskonałych o klasie międzynarodowej zawodników we wszystkich konkurencjach i olbrzymia masa ćwiczącej młodzieży, z której coraz to wytryskają nowe wspaniałe talenty.

O olbrzymim skoku naprzód lekkoatletyki rumuńskiej świadczy 60 nowych rekordów krajowych, ustanowionych w roku bieżącym. Punktem przełomowym w rozwoju tej gałęzi sportu było powstanie OSP — „Organizatia Sportului Popular" i ujęcie przez nią całego kierownictwa życia sportowego w kraju.

Na tegoroczne sukcesy Rumunów poważny wpływ wywarł także obóz treningowy w Cluj, na którym zgrupowani zostali najlepsi zawodnicy i zawodniczki pod opieką wytrawnych trenerów. Wyniki nie dały na siebie czekać długo.

Wrześniowe zawody międzynarodowe w Bukareszcie pozwoliły również stwierdzić, że lekkoatletyka rumuńska zdobyła nie tylko masy młodzieży ćwiczącej, ale i publiczność. 40.000 widzów na stadionie, to prawdziwy godny podziwu rekord, którego mogą pozazdrościć inne kraje.

Największe postępy poczyniono w sprintach i biegach średnich. Na 100 m najlepszym jest oczywiście Ion Moina (Universitatea), który wyrównał i w tym roku mimo kontuzji rekord krajowy na tym dystansie 10,4 sek. Za nim kroczą Stoenescu (SC St. R) i Lupsa (El) po 10,8 sek. oraz Zenide 10,9 sek. Dalszych 25 sprinterów osiągnęło czasy poniżej 11,5 sek. Na 200 m również najlepszym jest Moina z czasem 21,3 sek., równym rekordowi, a Lupsa osiągnął 22,2 sek., zaś Zenide (ACR) i Stoenescu po 22,3 sek. Z masy pozostałych wybijają się Toma, Jecu, Ludu, Partos i Temesi biegający poniżej 23 sek. — 200 m i 11,0 do 11,2 sek. 100 m.

400 m jest także domeną Moiny, leadera tabeli tej konkurencji z czasem 48,9 sek. Rekord Moiny na tym dystansie jest lepszy i wynosi 47,8 sek. Poza nim Jecu (ACR) miał 50,3 sek., Ludu (ACR) 50,6 sek., Moarcas (UAB) 50,8 sek. i Kiss (E Sun) 50,9 sek. Dziesiąty wynik w tabeli 53,0 sek.

W biegach średnich czołówkę prowadzi Victor Pop (UAB) z czasem 1,56,1 min. na 800 m i 3,58,2 min. na 1500 m (rekord). Poniżej 2 minut biegają nadto 800 m Talmaciu (CFR B) 1,56,3 m, Pandrea (UAB) 1,56,6 m, a o ułamki sekundy gorsi są Moscovici, Petcu i Mihalovici. Rekord Kissa na 800 m wynosi 1,55,8 m. Na 1500 m poniżej 4 minut osiągnął tylko poza Popem Pandrea 3,59,4 min. Talmaciu biegał 4,01,3 m, a Firea (SC St. R) 4,01,7 min.

W biegach długich osiągnięto słabsze wyniki. Na 5.000 m Naghy (Fetar) 15,27,4 min., Cristea (SC St. R) 15,31,8 min., Viaduca (CSCA) 15,36,7 min., Ionita (CFR) 15,42,0 min. Pozostali biegali powyżej 16 min. Rekord na dystansie 10.000 m 32:02,8 min. należy do Dinu Cristea (SC St. R), który w tym roku osiągnął 32:19,0 min. Ionita (CFR B) miał 32:58,6 min. Reszta długodystansowców biega powyżej 33 m.

W płotkach wysokich najlepszy wynik równy rekordowi ma Victor Dumitrescu (CSCA) 15,4 sek., a L. Kiss (Esta Sun) 15,7 sek. Inni powyżej 16 sek. Na 400 m przez płotki Ladislau Kiss ustanowił ostatnio nowy rekord wynikiem 54,7 sek. Ludu biega 56,2 sek., a Truica 59,0 sek.

Tegoroczne wyniki w skoku w dal były słabsze i znacznie oddalone od rekordu Stoichitescu 7,16 m. Najlepszym jest Laurian (U) 6,71 m. W skoku wzwyż klasowym zawodnikiem jest Soeter Ioan (E) z wynikiem 1,90 m. Rekord jego w tej konkurencji jest o dwa cm lepszy. Dalszych 8 zawodników przechodzi wysokość 175 m. W skoku o tyczce zasługuje na uwagę tylko 2 zawodników Dragomir (SMC) i Baciu (ACR) osiągający 3,80 m. Dragomir jest rekordzistą z wynikiem 4,00 m. W trójskoku Chiriacescu (El) miał 13,69 m.,

Najlepszymi miotaczami Rumunii są Gurau (ICB), Rajos (El), Toma (El) i Dumitru Const. (Tel). W pchnięciu kulą prowadzi Gurau wynikiem 14,98 m równym rekordowi, przed Raicą 14,62 m. W rzucie dyskiem natomiast Raica 48,34 m przed Comanem (Ard) 43,69 m i Gurauem 43,40 m.

Najlepszym oszczepnikiem jest obecnie Belba (ACR) rzucający 58,71 m przed Desideriu (VD) 54,77 m. Rekord należy tu do Vamanu i wynosi 62,59 m.

W rzucie młotem prowadzi Dumitru Const. 48,80 m przed Toma (El) 48,70 m i Iosimovici (CFR T.) 47,15 m.

Na podkreślenie zasługują ponadto wyniki Firea (St. R.) 9,32,0 min. w biegu na 3000 m z przeszkodami oraz maratończyków Teodosiu (Tel) 2:47,31 godz. i Baboie (Tel) 2:55,26,8 godz.

Również i lekkoatletyka kobieca poszczycić się może wielu pięknymi wynikami jakkolwiek rozwija się żywiej dopiero od niedawna.

Na plan pierwszy wysunęły się tu Luiza Ernst, Edith Treybell, Irina Pusch, Ileana Medrea, Margareta Lassel, Rita Schuster i Cornelia Receanu. Luiza Ernst jest rekordzistką Rumunii z wynikiem 12,7 sek. na 100 m. Lassel biega 80 m przez płotki w czasie 12,5 sek., a najlepszą biegaczką na 800 m jest wszechstronna Treybell z wynikiem 2,19,4 min. Dobre wyniki osiągają Rumunki w skoku w dal, gdzie prowadzi Luiza Ernst 5,44 m. Słabsze są miotaczki. Irina Pusch uzyskała w pchnięciu kulą 11,94 m, a w rzucie dyskiem 38 m.

Tegoroczne pierwsze spotkanie naszych lekkoatletów z rumuńskimi zapoczątkować ma dalsze stałe kontakty w przyszłości pomiędzy lekkoatletami obu zaprzyjaźnionych Republik Ludowych. PZLA zaprosił już reprezentację Rumunii męską i kobiecą na rok przyszły do Warszawy, a Związek rumuński zapowiedział coroczne organizowanie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w miesiącu wrześniu w Bukareszcie z udziałem Polaków.

Włosi wygrali z Czechosłowacją

BOLONIA (Tel.) Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Włochy — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 115.104 pkt. Szczegóły pierwszego dnia zawodów podaliśmy w poprzednim numerze. Obecnie podajemy drugi dzień zawodów.

400 płotki — Missoni (Wł) 53.3 przed Morawcem (Cz) 54.8. 800 m — Cevona (Cz) 1.52.5 min. przed Frascati (Wł) 1.52.8. Trzecim był Wint [illegible] — Consolini (Wł) 52.40 przed Tossim (Wł) 52.34. 200 m — Siddi (Wł) 22,0 przed Horcicem (Cz) 22.1. Tyczka — Jaksa (Cz) 400 przed Romeo (Wł) 395. 5.000 m — Zatopek (Cz) 14.30.2 min. przed Morco (Wł) 15.11.8. 110 m płotki — Lessira (Wł) 14.9 przed Krul (Cz) 15.0 i Tosnarem (Cz) 15.0. Trójskok — Sormani (Wł) 14.24 przed Tossim (Wł) 13.83. Oszczep — Kiesewetter (Cz) 68.66 przed Rossim (Wł) 64.71. 4 x 400 — Włochy 3.17, Czechosłowacja 3.21 (nowy rekord krajowy).



— Nie stało wam się co złego!

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W Astrachaniu zakończone zostały wioślarskie mistrzostwa Związku Radzieckiego. W zawodach uczestniczyło 225 czołowych zawodników ZSRR, reprezentujących 17 największych ośrodków wioślarskich.

*

Na Ukrainie, w Estonii, Litwie i innych republikach ZSRR zakończone zostały mistrzostwa pływackie. Wśród pływaczek ukraińskich wyróżniła się reprezentantka Kijowa — Obrazowa uzyskując na 100 m. st. grzbiet. — [illegible]

*

Na terenie całego kraju rozpoczęły się tradycyjne masowe biegi na przełaj młodzieży radzieckiej. W poszczególnych miastach Związku Radzieckiego stanęły na starcie dziesiątki tysięcy zawodników. Między innymi: w Gorkij — ponad 25 tys., w Mołotowie — 16 tys., w Orle — 5 tys.

Młodzi zawodnicy osiągnęli cały szereg dobrych wyników. Romenko z Kijowa przebiegł dystans 1 km. w 2:34 min., a studentka z Moskwy Nazarowa przebyła 500 m w czasie 1:35 min.

*

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie wobec 50 tys. widzów rozegrano ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puchar Związku Radzieckiego między drużynami moskiewskiego „Torpedo" a leningradzkim „Zenitem". Zwyciężyła drużyna „Torpedo" 3:1, kwalifikując się do półfinału.

*

Moskwa. Na zawodach lekkoatletycznych w Tyflisie 15-letnia uczennica Hnykina ustanowiła nowy rekord Związku Radzieckiego w skoku w dal dla juniorów, uzyskując doskonały wynik 5.34 m. Dotychczasowy rekord należał do Orłowy (Moskwa) i wynosił 5,27 m. W obecnym sezonie Hnykina uzyskała szereg b. dobrych wyników w biegach krótkich, z których 100 m — 12,6 sek., 200 m — 26,7 sek. i 400 m — 1;01,0 min. są rekordami juniorów ZSRR.

Poznań II — Zielona Góra 10:6

POZNAŃ. — Ostatnio reprezentacja Zielonej Góry stoczyła propagandowe zawody z reprezentacją Poznania, ulegając jej w stosunku 6:10.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania). W wadze papierowej Manelski zwyciężył przez tech. k. o. w drugiej rundzie Parczyńskiego, w muszej Wojnowski przegrał w drugim starciu przez tech. k. o. do Kowalskiego, w koguciej Borak zremisował z Ratajczakiem, w piórkowej Sobkowiak znokautował w pierwszym starciu Wojciechowskiego, w półśredniej Szpringer wygrał na punkty z Hanczakiem, w średniej Rzadkiewicz wypunktował Włodka, w półciężkiej Talarczyk zremisował z Kokotem.

Wieści z Wybrzeża

* Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A między Gedanią a Gromem zbiegło się równocześnie z lokalnymi derbami rywalizujących ze sobą zespołów szkolnych. Mecz rozegrany na boisku Gromu przyniósł zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1 (1:0). Młody zespół Gromu górował wyraźnie nad przeciwnikiem, któremu w tym sezonie nie rokujemy żadnych sukcesów.

Bramki dla Gromu zdobyli: Pilarski 3 i Hajduk 1. Dla Gedanii Falow. Widzów ponad 2.000.

W pozostałych spotkaniach Stoczniowiec (Gdańsk) pokonał Unię (Tczew) 3:1, a Union (Gdynia) zwyciężył Gryf (Wejherowo) 3:0.

Na czele tabeli klasy A znajduje się Grom — 3 gry 4 pkt., st. br. 6:1 przed Unionem (Gdynia).

* Młody zawodnik Wisły tczewskiej Paweł Rucki wsławiony sensacyjnym zwycięstwem przez k. o. nad mistrzem Polski Zagórskim na eliminacjach przedolimpijskich w Łodzi, przeniósł się do drużyny mistrza Wybrzeża Gwardii. Rucki startujący w wadze średniej i półciężkiej będzie [illegible] „bombardierów Wybrzeża".

* Wicemistrz Polski wagi muszej — Marian Sowiński wrócił z powrotem do czynnego życia sportowego. Rozpoczął on znowu treningi, które musiał przerwać ze względu na kontuzję ręki, odniesioną w czasie wypadku motocyklowego.

* Gdański Okręgowy Związek Bokserski projektuje sprowadzenie w listopadzie br. najlepszej drużyny szwedzkiej Ornan (Sztokholm) na prawach rewanżu. Jednocześnie GOZB prowadzi pertraktacje z Boxing - Club (Praga) na ewentualny wyjazd na 3 spotkania w połowie grudnia br. do Czechosłowacji.

Drobiazgi Krakowskie

○ 25 września br. rozpoczęła w Krakowie działalność Woj. Rada dla spraw Młodzieży i Sportu. Powstała ona w miejsce b. Rady Woj. PW i WF. Prezydium tworzą: przew. B. Waydowski, T. Strzałkowski, P. Balys, [illegible] J. Kozłowski, ppłk. A. Kasprzyk, ppłk. J. Bogaczewicz, członkowie Rady: L. Rzymek, J. Sajboth, J. Mitera, Fr. Rożek i Al. Solarz. W Radzie reprezentowane są ZMP, OKZZ, ZSCh, „S. P." i Woj. Urz. K. F. Woj. Rada ma siedzibę w Krakowie, Rynek Gł. 28, tel. 570-11.

○ W mistrzostwach piłkarskich kl. B KOZPN. bez porażki znajduje się nadal lead[illegible] prowadzenie objęła Wolanka, w gr. III prowadzi nadal Gwardia, w gr. IV Korona Ib.

Wyniki ostatnich spotkań: Gr. I: Legia — Łagiewianka 3:1, Bocheński — Nadwiślan 0:0, Krowodrza — Bieżanowianka 2:2, Bronowianka — Kmita 2:2. Gr. II: Wolanka — Prądnicki 4:2, Prokocim — Wieliczanka 4:0, Skawinka — Grzegórzecki 2:0, Płaszowianka — Spójnia 3:2. Gr. III: Gwardia Kr. — Czy[illegible]ka — Dalin 3:2, Pocztowiec — Olsza 1:0, Wolania — Podgórze 0:0. Gr. IV: (rezerwy): Korona Ib — Dąbski Ib 1:0, Groble Ib — Cracovia II 2:1, Zwierzyniecki Ib — Łobzowianka Ib 2:2, Wisła II — Wieczysta Ib 3:3.

W klasie C prowadzą w gr. I: Dębnicki, gr. II: Bronowicki (bez porażki), gr. III: Kobierzanka (bez porażki), gr. IV: Miechów (bez porażki), gr. V: Puszcza. Rakowiczanka uzyskała rekordowy wynik 21:0 w spotkaniu z Pogonią.

Wyniki: Gr. I: Kabel — AKS Rudawa 8:0, Dębnicki — Chełmianka 2:0, Czarni — Tęcza 3:2. Gr. II: Rakowiczanka — Pogoń 21:0, Bronowicki — Gwardia Miechów 3:0, Azory — Gromada 1:0, Swoszowiczanka — Tonianka 2:0. Gr. III: Kobierzanka — Czarnochowice 4:2, Wisła Rząski — Dąb 4:1, Mydlniczanka — Filmowiec 3:2, Wawel — Tramwaj 2:2. Gr. IV: Miechów — GZKS Wieliczka 2:1, Gazow[illegible] wy 6:3, Czyn — Przegorzalanka 2:2. Gr. V: Wolni Kiej — Gwardia Bochnia 6:1, Puszcza — Olimpia 2:0, Raba — Gdów 2:0.

○ Niedzielne spotkania o mistrzostwo kl. A KOZPN przyniosły w jednym wypadku przerwanie zawodów przez sędziego, podczas meczu Wieczysta — Zwierzyniecki. Wieczysta prowadziła 1:0 i na 30 min. przed końcem, na skutek braku dyscypliny wśród grających sędzia przerwał mecz. Niespodziankami były zwycięstwa Łobzowianki i Korony na obcych boiskach. Łobzowianka pokonała Szczakowiankę 1:0, a Korona Mościce 3:2, mimo iż Mościce prowadziły do przerwy 2:0.

Wobec tego, iż sprawa meczu Wieczysta — Zwierzyniecki będzie rozpatrywana, podajemy poniżej tabelkę rozgrywek po 4 niedzieli bez uwzględnienia wyniku tego spotkania:

Wieczysta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Szczakowianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Groble	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Garbarnia Ib	[illegible]	[illegible]	10:1
Zwierzyniecki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dąbski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Okocimski	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Cracovia Ib	3	[illegible]	[illegible]
Mościce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Fablok	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Korona	4	3	[illegible]
Łobzowianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tarnovia Ib	[illegible]	2	[illegible]
Wisła Ib	[illegible]	[illegible]	4:13

Konferencja programowa PZN przełożona

KRAKÓW. — Ze względu na kolizję pierwotnego terminu konferencji programowej PZN z pracami Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego postanowił przełożyć konferencję programową na dzień 24 października.

Konferencja odbędzie się w sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie. Porządek obrad ten sam, który został wyznaczony na dzień 17 października.

*

(R) KRAKÓW. — Skoczek krakowski Dręgiewicz osiągnął ponownie na ostatnich zawodach świetny wynik w skoku wzwyż — 181,5 cm.

Zebranie dwóch Lig PZPR

Nowe przepisy w „koszu"

W niedzielę odbyło się w Krakowie zebranie dwóch Lig PZPR, Ligi Piłki Koszykowej i Ligi Szczypiorniaka. W obradach brali udział przedstawiciele klubów, należących do obu lig oraz członkowie zarządu PZPR. Odbyły się one oddzielnie — jedne po drugim i przeprowadzone były bardzo sprawnie. Przewodniczył obradom prezes PZPR Nowak Zygmunt.

Obie Ligi rozpoczynają drugi rok swego istnienia i należy sądzić, że rok ten będzie jeszcze pomyślniejszy niż pierwszy, przez który mimo dużych trudności dla klubów przebrnięto obronną ręką. Niewątpliwie poziom gry obu konkurencji w porównaniu z sezonami 1946/47 i 1947/48 podniósł się wyraźnie a przede wszystkim wyrównał się.

Najpoważniejszy problem Lig, trudności finansowe w roku bieżącym zmaleją ze względu na mniejszą ilość klubów oraz możliwość ułożenia takiego terminarza, który nie przeładuje sezonu meczami mistrzowskimi, pozostawiając klubom czas na odpoczynek. Dlatego też rozgrywki rozpoczną się już niebawem, a koszykarze wyjdą na salę o tydzień później.

Zebranie Ligi Koszykowej odbyło się przy udziale 7 przedstawicieli jej klubów: YMCA Łódź, ZZK Poznań, Warta Poznań, AZS Warszawa, TUR Łódź, Wisła Kraków i AZS Kraków. Delegat ósmej drużyny Ligi, Zgody ze Świętochłowic nie zjawił się na zebranie — jednakże wobec wypełnienia wszelkich formalności, w związku z potwierdzeniem udziału Zgody w rozgrywkach, klub ten nie został z Ligi wyeliminowany. Gdyby jednak Zgoda wycofała się, czego nie należy przypuszczać, to na miejsce jej wszedłby wicemistrz klasy A Cracovia. Terminarz musiałby wtedy ulec radykalnym zmianom, z uwagi na start w nowej sytuacji aż trzech drużyn krakowskich.

Rozgrywki Ligi Koszykowej rozpoczną się 31 bm. i pierwsza runda trwać będzie do 19 grudnia. Z Ligi spadnie jedna drużyna, a na jej miejsce na sezon 1949/50 wejdzie mistrz klasy A.

Szczegółowy terminarz przedstawia się następująco (gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu):

GRUPA I

[illegible]

GRUPA II

8.1 TUR — ZZK. Wisła — Warta. 9.1 YMCA — ZZK. AZS Kraków — Warta. Zgoda — AZS Warszawa. 15.1 [illegible] ZZK. 16.1 TUR — Warta. Wisła — ZZK. 22.1 Wisła — YMCA. ZZK — Zgoda. 23.1 AZS Kraków — YMCA. 30.1 Wisła — TUR. AZS Warszawa — ZZK. 2.2 Zgoda — Wisła. AZS Warszawa — AZS Kraków. Warta — ZZK. 5.2 TUR — YMCA. 6.2 AZS [illegible] Kraków. 12.2 YMCA — AZS W-wa. 13.2 TUR — AZS Warszawa. Zgoda — AZS Kraków. 19.2. TUR — Zgoda. 20.2 YMCA — Zgoda. AZS Warszawa — Wisła.

Ożywioną dyskusję wywołało wprowadzenie nowych przepisów koszykówki, uchwalonych przez FIBA w Londynie. Ostatecznie uchwalono obie rundy rozgrywek ligowych przeprowadzić według nowych przepisów, a nie jak proponował przedstawiciel YMCA Łódź, pierwszą rundę według starych, a dopiero drugą według nowych.

PZPR wyda w formie komunikatów poprawki do przepisów bez omówienia i komentarzy. Nowe przepisy będą mogły być wydane dopiero po nadesłaniu przez FIBA szczegółowych protokołów komisji technicznej z komentarzami i rysunkami. Informacje bowiem o zmianach w przepisach, które są w posiadaniu PZPR zebrane zostały drogą prywatną, gdyż na kongresie FIBA w Londynie zabrakło fachowego przedstawiciela zarządu PZPR, a materiał otrzymany od delegata Polski na ten Kongres jest zupełnie niewystarczający.

Jednak aby nie hamować toku treningów i samych rozgrywek ligowych, delegaci klubów zbiorą się 10 bm. w Warszawie na specjalnej konferencji, poświęconej szczegółowemu omówieniu nowych przepisów i ich interpretacji. Dla sędziów natomiast odbędzie się, również w Warszawie, od 10 do 20 bm. specjalny kurs wyszkoleniowy, i to nie tylko dla sędziów koszykówki, ale również dla sędziów siatkówki i szczypiorniaka.

Zebranie Ligi Szczypiorniaka odbyło się przy udziale delegatów 8 klubów: AKS Chorzów, Pogoni Katowice, [illegible] Opole, AZS Katowice, Tęczy Katowice, Cracovii i ZZK Gniezno. Nie przybyli delegaci ŁKS Łódź i Zjednoczenia z Bydgoszczy. Wycofali się: Warta Poznań, Ostrovia i AZS Kraków.

Ligę podzielono na dwie następujące [illegible] drużyny każda:

GRUPA I — AKS, Pogoń, Tęcza, Cracovia i AZS Katowice.

GRUPA II — ŁKS, Zjednoczenie, ZZK Gniezno, Leopolia i Chrobry.

Terminarz spotkań grupowych pierwszej rundy które rozpoczną się jeszcze w bieżącym roku ułożono następująco:

Spotkania w grupach odbywają się systemem każdy z każdym (mecz i rewanż) do finałów wchodzą mistrz i wicemistrz grupy.

GRUPA I

[illegible] AKS — Tęcza. 31.10 Cracovia — AKS. Tęcza — Pogoń. 7.11 AKS — AZS Katowice [illegible]

Pierwszy AZS Katowice — Pogoń, Cracovia — Tęcza; drugi: Pogoń — AKS, Tęcza — AZS Katowice.

GRUPA II

24.10 ZZK Gniezno — Leopolia, Chrobry — ŁKS. 31.10 Leopolia — Chrobry, ŁKS Zjednoczenie. 7.11 Chrobry — ZZK Gniezno, Zjednoczenie — Leopolia. [illegible]

Pierwszy: ZZK Gniezno — Zjednoczenie, Leopolia — ŁKS; drugi: Zjednoczenie [illegible]

Rozgrywki finałów odbywają się [illegible] czym spotkania z rozgrywek systemem grupowym między finalistami zalicza się do rozgrywek finałowych.

Ostatnie drużyny w grupach grają mecz i rewanż o spadek z ligi.

Witold Szeremeta

Sprawy poznańskie

● W dniach 2 i 3 października 48 r. odbył się w Poznaniu zlot młodzieżowy ZMP. i SP., w ramach którego rozegrano pierwsze igrzyska sportowe w konkurencjach lekkoatletycznych i strzelaniu. W zawodach lekkoatletycznych wzięło udział 286 zawodników(czek). Wyniki finałowe, w których padło kilka dobrych wyników, były następujące:

JUNACY: wzwyż — 1) Zagacki (Poznań) 167, 2) Hadzerak (Ostrów) 130; w dal — Ohnsorge (Pozn.) 684 (poza konkursem 667), 2) Chojnacki (Pozn.) 640, 3) Janowski (Oborniki) 607. 1.500 m — 1) Bartecki (Szamotuły) 4.23.5, 2) Graczyk (Konin); granat — 1) Walczak (Rawicz) 77.30, 2) Markowski (Gostyń) 70.32; sztafeta olimpijska — 1) Poznań 3.39.2, 2) Szamotuły, 3) G[illegible]

JUNACZKI: wzwyż — 1) Białkowska (Pozn.) 136, 2) Grzendzianka (Gniezno) 130; w dal — 1) Adamska (Pozn.) 460, 2) Jędrowska (Gniezno) 455; 500 m — 1) Olęcka (Strzelce Krajeńskie) 1.31.9 2) Walkiewicz (Chodz.); sztafeta 4x75 m — 1) Poznań 41.5 2) Gniezno, 3) [illegible]

W punktacji ogólnej lekkiej atletyki: 1) Poznań 67 pkt. 2) Gniezno 34 pkt. 3) Szamotuły 24 pkt. 4) Kalisz 21 pkt. 5) Strzelce Krajeńskie 18 pkt.

W zawodach strzeleckich uzyskano następujące wyniki:

Zespołowo: 1) Oborniki 364 pkt. na 900 możl. 2) Międzyrzecz 348 pkt. 3) Środa 336 pkt. 4) Gniezno 328 pkt.

Indywidualnie: 1) Kulikowski (Ostrów) 152 pkt. 2) Gertner (Oborniki) 136. 3) Kubaszewski (Międzyrzecz) 144 pkt. 4) Hylak (Września) 143 pkt.

● W mistrzostwach klasy A POZB. [illegible] uwagę zasługuje porażka ósemki Warty w spotkaniu ze Stellą Gniezno w stosunku 6:10. Wyniki spotkań były następujące (na I miejscu zawodnicy Warty): Liedke uporał się z Zabłockim, Jędraszek i Budzyński walczyli na remis, Biskupski wygrał przez t. k. o. w III kole z Domagalskim, Sobkowiak przegrał do Wesołowskiego, Heintze przegrał przez k. o. ze Śmigórskim, Adamski nie rozstrzygnął walki w spotkaniu z Bielawskim, Suwiczak uległ Wesołowskiemu L. W wadze ciężkiej Warta oddała punkty bez walki.

Drugie spotkanie między HCP i Bielarnią Kalisz zakończyło się wygraną klubu fabrycznego w stosunku 12:4. Wyniki walk przedstawiają się następująco (zawodnicy HCP, na pierwszym miejscu): Frąckowiak zwyciężył Królaka, Werner przegrał z Bialasem, Ławicki nie rozstrzygnął walki z Dziewanowskim, Wrzosek zremisował z Komikiem, Jezierski pokonał przez dyskwalifikację Grzelaka, Ratyński wygrał na punkty Kuraszkiewicza, Cwojdziński w ciężkiej pok. Lewandowskiego, Kaczmarek wygrał punkty bez walki.

Po ostatnich spotkaniach do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się następujące zespoły: Warta, ZZK, Szamotulski KS. i HCP.

● W mistrzostwach klasy A okręgu poznańskiego w piłce nożnej padły następujące wyniki:

Admira pokonała Energetykę Zielona Góra 3:1 (2:1), Zjednoczeni Kępno — San Poznań 3:1 (2:0), Luboński KS. wygrał z leaderem grupy II Turem Kalisz 2:0 (0:0), ZZK. Rawicz — ZZK Gorzów 3:0 (1:0), Prosna Kalisz — ZZK Ib 4:2 (1:2).

● R[illegible] w Środzie Wlkp. mecz hokeja na trawie między tamt. Cukrowniczym KS. a ZZK Gniezno zakończył się po ładnej i żywej grze wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

● Czwórmecz piłki siatkowej drużyn żeńskich przyniósł zwycięstwo paniom HCP. przed Polonią (Główna), Wartą I i Wartą II. Szczegółowe wyniki spotkań:

Warta I — Warta II 2:0, HCP — Warta II 2:0, Polonia — Warta I [illegible] HCP — Polonia 2:0, Polonia — Warta II 2:0, HCP — Warta I 2:0.

Skład Gwardii na mecz z Węgrami

WARSZAWA. Międzynarodowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami Milicji Obywatelskiej i Policji Węgierskiej w Warszawie 10 bm. Przypuszczalny skład Polaków będzie następujący: Patora, Symonowicz, Antkiewicz, Komuda, Kwiatkowski, Kolczyński, Archadzki, Szymura. Koncepcja z Szymurą w wadze ciężkiej wydaje się być pomyślna. „Franus" jeśli zasmakuje w roli „ciężkiego" mógłby wypełnić nareszcie dotkliwą lukę w naszej ósemce narodowej.

* W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w Br[illegible] ski w biegu [illegible] Reiff us[illegible] w biegu [illegible] stans w czasie 5:07,0 min. Reiff poprawił dotychczasowy rekord Szweda Gunnar Haegga o 4.8 sek. Na drugim miejscu przybył Francuz Hansen w czasie 5:23.4 min.

Wacław Pietraszkiewicz

Wystartowaliśmy...

Pierwsze ogólnopolskie zawody o mistrzostwo szkół średnich mamy za sobą. Myślę o Wrocławiu. W tej chwili, w pierwszym tygodniu października odbywa się na terenie wszystkich Okręgów Szkolnych uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięskim zespołom i zwycięzcom.

Przypomnijmy sobie, kto zdobył tuły mistrzów: Będkowski (Katowice), Bartkowiakówna (Toruń), Różalska (Katowice), Ohnsorge (Poznań) — dwukrotnie, Andrzejewska, Nowak (Poznań) — dwukrotnie, Hutecka (Olsztyn), Walczak (Poznań), Pulzówna (Poznań), Kielczewski (Poznań), Sztafeta 4 × 100 m: (Poznań), Sztafeta olimpijska (Poznań), Sztafeta 4 x 75 m (Poznań).

Tytuły wicemistrzów zdobyli: Adamski (Poznań), Adamska (Poznań), Białkowska (Poznań), Michalski (Wrocław), Iwańska (Warszawa), Klemens (Olsztyn) — dwukrotnie, Walczak (Poznań), Kowalska (Toruń), Filipecki (Kielce), Nogaj (Toruń), Święch (Kraków), Rogóyski (Kielce), Sztafeta 4 × 75 m (Katowice), Olimpijska (Olsztyn).

To w lekkiej atletyce.

A w pływaniu: Ciężki (Kraków), Kękuś Tad. (Kraków), Hadsta (Katowice), Mikleszówna (Poznań) — dwukrotnie, Zawadówna (Katowice), 3 × 50 m — zmiennym (Łódź), 3 × 100 st. zm. (Kraków), 3 × 50 m dziewcząt (Kraków), 5 × 50 m chłopców (Kraków).

Wicemistrzostwo w pływaniu zdobyli: Kękuś Tad. (Kraków), Kękuś Włodz. (Kraków), Miller (Warszawa), Zawadówna (Katowice), Sobocińska (Toruń) — dwukrotnie, 3 × 50 m — st. zm. (Poznań), 5 × 50 m dziewcząt (Gdańsk), 3 × 100 m st. zm. i 5 × 50 m st. dow. chłopców (Warszawa).

W grach sportowych mistrzostwo i wicemistrzostwo zdobyli: w siatkówce żeńskiej: Łódź i Pomorze, w siatkówce męskiej: Wrocław i Łódź, w koszykówce: Kraków i Poznań, w szczypiorniaku: Kraków i Rzeszów.

Zespołowe mistrzostwa i wicemistrzostwa zdobyli w pływaniu: Okręg Śląsko-Dąbrowski i Krakowski w lekkiej atletyce — Okręg Poznański.

Wielką Nagrodę Sportową zdobył okręg Poznański.

Szczegółowe wyniki tych mistrzostw znane są już z prasy. Czy mogły być lepsze? Napewno tak. Ale nie o tym chcę pisać. Co innego należy naświetlić.

Trzeba jeszcze wrócić do spraw które rzucą światło na całość t. zw. Imprezy Wrocławskiej.

W kwietniu 1948 r. min. dr. Skrzeszewski powiedział: „Chcę, żeby w Wystawie Ziem Odzyskanych wzięły udział tysiące naszej młodzieży i to nie tylko w charakterze widzów, lecz *wystawców*. Niech nasza młodzież pokaże swoje osiągnięcia z wychowania fizycznego".

Min. Skrzeszewski mógł śmiało rzucić taką myśl, bo po pierwsze widział już wielkie Święta W.F. w Gdańsku i Toruniu, po drugie wiedział, że nauczycielstwo i młodzież wykonują to polecenie wzorowo.

Pokaźnym dorobkiem w organizacji tych wielkich Igrzysk Sportowych mogły poszczycić się i inne okręgi jak Łódź, Katowice, Kraków, Warszawa i Wrocław, w których to okręgach w masowych pokazach brały udział tysiące młodzieży.

Mimo stosunkowo krótkiego czasu, małych środków i braku tradycji (w ciągu okresu międzywojennego nie zdobyliśmy się na podobną akcję) do Wrocławia już 6 lipca zjechało się ze wszystkich okręgów szkolnych 4 tysiące młodzieży. Zjechały się te tysiące jednak nie tylko po to, żeby nad brzegami Odry pokazać swój dorobek na polu W.F.

Działy się bowiem w tym czasie we Wrocławiu wielkie sprawy. Był zlot jednoczących się Organizacji Młodzieżowych, były rocznice PKWN i Grunwaldu, dla których Obóz młodzieży szkolnej zorganizował wspaniałe, odświętne Ogniska. Był zniszczony Wrocław a trzeba było przeznaczyć dziesiątki tysięcy godzin pracy na pomoc w odbudowie. I nie można było nie zwiedzić W.Z.O., skoro również po to się przyjechało.

I dlatego dopiero w trzecim tygodniu trwania obozu odbyły się finały zawodów sportowych i reprezentacyjny pokaz W. F., które zarówno młodzieży, jak i publiczności przysporzyły wiele niezwykłych przeżyć.

W programie tego pokazu znalazł się niebywały w swoim rozmachu liczbowym, kolorycie, tempie i mozaice figur występ 1300 uczennic w tańcach ludowych.

Z tego bardzo pobieżnego przeglądu widać, że „Impreza Wrocławska", to szeroki program wychowawczy, w którym sport stał się tylko fragmentem, pierwsza wielka impreza młodzieży szkolnej w skali ogólnokrajowej. Postawa młodzieży była bez zarzutu i dziś, przy wręczaniu nagród mogą być z niej dumne szkoły i okręgi.

Władze oświatowe oceniły tę akcję jako udaną i pożyteczną a Wydział WF. i PW Min. Oświaty opracowuje plan i terminarz stałych ogólnopolskich igrzysk sportowych o mistrzostwo szkół.

Zatem spotkamy się znów w czasie wakacji na II-ich ogólnopolskich mistrzostwach szkolnych. I już dziś stawiamy sobie pytanie: co mamy jeszcze do zrobienia, o ile poprawimy wyniki, ilu okręgom i jednostkom uda się obronić zdobyte w pierwszych mistrzostwach tytuły.

Najważniejsze jednak, że start do imprez młodzieży szkolnej o zasięgu ogólnopolskim udał się.

Wacław Pietraszkiewicz



Zenon Paruszewski

Rekord jest wynikiem pracy

Gdy na międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie uczeń Paprocki uzyskał w skoku wzwyż wynik 1,80 m, który przesunął go w tabeli 10 najlepszych z 7 na 5 miejsce w skali ogólnopolskiej, a jednocześnie dał mu nowy rekord szkolny, pewnie niewielu spośród uczniów - widzów zdawało sobie sprawę z tego, co widzieli. Bo właściwie napozór nic nadzwyczajnego nie było. Paprocki jest chłopcem podobnym do wielu innych. Tylko taka była różnica, że on skoczył następne wysokości, a inni chłopcy, wyżsi na oko i silniejsi nie mogli pokonać dalszych wysokości.

Czyż tedy rzeczywiście Paprocki jest chłopcem podobnym do wielu innych?

I tak, i nie! Bo zewnętrznie rzeczywiście niczym nie różnił się od innych kolegów. A niepodobny był jednak do innych z powodu pewnych ważnych, odróżniających cech.

Cechami tymi są: pracowitość i... skromność. Tak, to są bardzo ważne zalety charakteru! Paprocki jest tegorocznym mistrzem Polski w skoku wzwyż. Tytuł swój uzyskał w walce na Mistrzostwach Polski. Trzeba by porozmawiać z nim czy liczył on wtedy na I miejsce. Może nawet i nie liczył, boć przecież wielu innych zawodników miało lepsze od niego wyniki, no i... znane nazwiska. Cóż więc dało mu zwycięstwo? Praca. Przed rokiem mistrzem Poznania był Adolph (Warta) z wynikiem 1.60 m, a mistrzem Polski — Zwoliński (Syrena) z wynikiem 1.75 m. O Paprockim było głucho, a lista 10 najlepszych w końcu roku ubiegłego wyglądała tak:

1. Dręgiewicz Kraków 1.82,5 m, 2. Brzozowski Kielce 1,82.5 m; 3. Zwoliński Warszawa 1.80 m; 4. Kuźmicki Łódź 1.80 m; 5. Semkowicz Kraków 1.78 m; 6. Gierutto Warszawa 1.77 m; 7. Adamczyk Wrocław 1.77 m; 8. Rogowski Warszawa 1.76 m; 9. Antczak Wrocław 1.75 m; 10 Dąbrowski Bydgoszcz 1.75 m.

Paprocki tymczasem „coś" robił, bo gdy przyszły w dniu 15 2. 48 r. mistrzostwa zimowe w hali w Poznaniu, to widzimy go na I miejscu z wynikiem 1.72 m przy 9 startujących. W pobitym polu miał m. in. mistrza Poznania Adolpha, który osiągnął 1.62 m.

W mistrzostwach drużynowych Poznańskiego Okr. Zw. L.-Atl. klasy A w dniu 30 maja 48 r. Paprocki osiągnął 1.70 m za Skałbanią i Stawczykiem po 1.73 m (obaj AZS Poznań). Lecz już 20 czerwca na mistrzostwach okręgów. Pozn. OZLA Paprocki osiągnął 1.75 m, a dalsza praca daje mu w dniu 11 lipca 48 r. tytuł mistrza Polski z wynikiem 1.75 m na Mistrzostwach Polski przed Zwolińskim, Dręgiewiczem, Gieruttą, Semkowiczem i innymi (patrz tabelę 10 najlepszych podaną wyżej).

Ale i teraz Paprocki nie ustaje w pracy, uzyskuje 1.78 m i wreszcie w dniu 1 października — 1.80 m. Nie jest to jego ostatnie słowo, bo jest skromny i pracowity.

Nie lekceważył wysokości i przy pierwszym swym skoku na wys. 1.50 skakał tak samo starannie i w kostiumie sportowym (nie w spodniach koszuli z krawatem i... czapce) — chóć mógł lekceważyć swych przeciwników, którzy kończyli swe skoki wówczas, gdy on je zaczynał. Radę nieznanego sobie profesora przyjął uważnie i po chwili wysokość 1.80 m miał na swym koncie.

Sądzę, że i te słowa nie wbiją go w dumę, tak jak nie wbiły go w nią i tytuł mistrza Polski i zwycięstwa nad znanymi zawodnikami. I jeśli go nie zepsuje otoczenie, to w roku przyszłym usłyszymy o Paprockim jeszcze nie raz, i usłyszymy dobrze.

Jeśli uważnie przeczytacie, młodzi sportowcy, te słowa, to zrozumiecie, że tylko praca i skromność prowadzą do wyników, do rekordu.

Specjalnie zaś do kolegów szkolnych Paprockiego należy zwrócić się z apelem, by wytworzyli w szkole atmosferę naprawdę sportową, by nie było pieniactwa i awanturniczych porywów (piłkarze tej szkoły na wiosnę), by nie było palenia papierosów na boisku a... gorszych jeszcze rzeczy poza boiskiem. Wtedy przybędzie Warszawie szkoła naprawdę usportowiona (bo narazie różnie z tym bywało). Sądzę zresztą, że i inne szkoły docenią start z kolegą tej klasy i nauczą się od niego wielu rzeczy, a przede wszystkim tej naczelnej: rekord jest wynikiem pracy.

Z. Paruszewski.

Mikołaj Bańczyk

Sezon sportowy w szkołach śląskich

Ubiegły sezon sportów letnich, pomijając Igrzyska Olimpijskie, obfitował w imprezy o charakterze międzynarodowym i ogólnopolskim. Nauczyliśmy się wiele od zagranicznych asów, skorzystaliśmy dużo z pracy trenerów zagranicznych, Polacy osiągnęli niejeden wynik na poziomie europejskim. Najważniejszym jednak wydarzeniem sezonu było wciągnięcie do życia sportowego mas. Na starcie biegów narodowych stanęło przeszło 300.000 zawodników w całej Polsce. Dane liczbowe o udziale społeczeństwa w próbie sprawności i nauce pływania opublikowane będą w najbliższym czasie. W stadium organizacji są marsze jesienne. Głównym celem tych imprez to „podniesienie sprawności i zdrowia szerokich mas społeczeństwa i zaakcentowanie wartości zespołowego wysiłku" (z zarządzenia G. U. K. F. o marszach jesiennych). Niemniej jednak ważnym jest cel pośredni tych imprez, jakim jest szukanie talentów w klasach szkolnych, przy warsztacie pracy i pod strzechą. Jeszcze parę lat upłynie, zanim zbierzemy plon tych poczynań, będzie on jednak obfity.

Kto interesował się bliżej tegorocznymi imprezami sportow., ten niewątpliwie zwrócił uwagę na masowy w nich udział młodzieży szkolnej. Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, wykorzystując zamiłowanie młodzieży do sportów, zaczęło w tym roku organizować we wszystkich większych ośrodkach szkolnych Międzyszkolne Kluby Sportowe, które zrzeszają młodzież kilku szkół średnich. MKS-y mają zastąpić kluby sportowe pozaszkolne, które nadmiernie eksploatują ograniczone siły młodzieży i które wbrew zakazom władz szkolnych werbowały młodzież.

Tegoroczny okres próbny wykazał niezbicie wartość wychowawczą MKS-ów, chociaż samo wyszkolenie szwankowało ze względu na brak sprzętu, funduszów na opłacenie instruktorów i brak doświadczeń organizacyjnych. Dążeniem władz szkolnych jest stworzenie takich warunków egzystencji tych klubów, by młodzież mogła się wyżyć w całej pełni.

Masowy udział młodzieży w tegorocznych zawodach i uzyskane wyniki świadczą o tym, iż szkoła będzie niewyczerpanym źródłem zawodników na wysokim poziomie. Dotychczasowe metody eksploatowania garstki starych sportowców mogą być wtedy zarzucone.

Najsilniejszymi ośrodkami sportu szkolnego są obecnie Bytom, Katowice, Tarn. Góry, Zabrze, Bielsko, Sosnowiec i Rybnik. W bieżącym sezonie w zawodach sportowych na terenie szkół śląskich wzięło udział przeszło 3000 zawodników w różnych gałęziach sportu.

Omówmy pokrótce wyniki uzyskane w poszczególnych działach sportu w bieżącym sezonie. Wszelkie zawody w tym sezonie były próbą sprawności do występów młodzieży na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Generalną próbą było święto sportowe młodzieży szkolnej w Katowicach w czerwcu br.

W lekkiej atletyce dopuszczono do finałów po 30 zawodników i zawodniczek w każdej konkurencji. Podajemy 3 najlepsze wyniki w tym sezonie.

Panie: 60 m: 1. Hejducka Irena — 8 sek. 2. Wieczorkówna Sonia — 8,3 [illegible] wszystkie zawodniczki z MKS Katowice. Skok w dal: Hejducka — 5.00 m, 2. Kwoka Anna, SKS Piekary Śl. — 4,97 m (spaliła skok 5.10 m). 3. Hemerlak Maria, MKS Sosnowiec — 4.61 m. **Kula:** 1. Elzner Irena, MKS Pszczyna 9.15 m. 2. Andrzejewska Irena, MKS Chorzów — 8.82 m. 3. Syjut Edyta, MKS Cieszyn 8,53 m. **Sztafeta** 4 × 75 m: 1. MKS Katowice w czasie 39,8 sek. 2. MKS Chorzów 42 sek. i 3. MKS Sosnowiec w tym samym czasie.

Panowie: 100 m. 1. Będkowski Artur, MKS Sosnowiec — 11,2 sek. 2 Klukas Henryk, MKS Zabrze — 11,5 sek. 3. Wolski Czesław, MKS Pszczyna — 11.5 sek. 1.000 m: 1. Bobek Kazimierz, MKS Tarn. Góry — 2.42 min. 2 Nagi Paweł, SKS Lubliniec — 2.44,4 min. 3. Werbliński, MKS Bielsko — 2.44,5 min. Skok wzwyż: 1. Bagiński Bogusław, MKS Cieszyn — 1,78 m. 2. Mucha Bogusław, MKS Sosnowiec — 1,68 m. 3. Wipszycki Leszek, MKS Sosnowiec — 1,66 m. **Kula:** 1. Gierasz Włodzimierz, MKS Sosnowiec — 14.05 m. 2. Kudlorz Gimn. Ks. Salwatorianów, Mikołów — 13,74 m. 3. Będkowski Artur, MKS Sosnowiec — 13 81 m. **Sztafeta** 4 × 100: 1. MKS Zabrze — 46.4 sek. 2. MKS Rybnik — 47,7 sek. 3. SKS Lubliniec — 48 2 sek.

Na uwagę zasługują wyniki mało znanych zawodników takich jak Bagińskiego w skoku wzwyż — 1,78 m i młodej uczennicy Kwokówny Anny w skoku w dal.

W pływaniu wzięło udział 615 zawodników we wszystkich ośrodkach. Zawody eliminacyjne i finałowe dowiodły, iż młodzież szkolna należy do elity pływaków polskich. Przyznać trzeba obiektywnie, iż kluby pływackie pozaszkolne w takich ośrodkach jak Bytom, Katowice, Zabrze i Bielsko przejęły opiekę nad młodzieżą szkolną i przyczyniły się wybitnie do osiągnięcia wspaniałych rezultatów. Ważną rzeczą jest korzystanie z pływalń krytych w tych miastach. Podajemy 3 najlepsze wyniki uzyskane w tym sezonie na zawodach szkolnych.

Chłopcy: 100 m dow.: 1. Zimny Jan, MKS Bytom — 1.06,5 min. 2. Kaszowicz Jan, MKS Bytom — 1.11,8 m. 3 Ząbek Kurt MKS Zabrze — 1.12,6 m 100 klas.: 1. Serafin Karol, MKS Zabrze — 3.04 m. 2. Tarabuła Janusz — 3.04,1 m. 3. Brzęczek Osker — 3.04 2 m — obaj z MKS Bytom. 100 m grzb.: 1. Więcek Ulrych, MKS Zabrze — 1.24 5 m. 2. Franczuk Kazimierz — 1.28,0 m. 3 Gremlowski — 1.32.5 — obaj MKS Bytom. **Sztafeta** 3 × 100 m zm.: 1. MKS Zabrze — 4.02.5 min. 2. MKS Zabrze — 4.04,1 min. 3. MKS Katowice — 4.11,6 m.

Dziewczęta: 100 m klas.: 1. Istel Renata, Zabrze — 1.40 m. 2. Blejarska Danuta Bytom — 1.41,2 m. 3. Przybytanka Róża, Zabrze — 1.43.0 m. 50 m st. grzb.: 1. Daniel Eryka, Zabrze — 0.46 sek. 2. Matejówna Rita, Bytom — 0.46,2 sek. 3 Blejarska, Bytom — 0.46,4 sek. 50 m dow.: 1. Madejówna Maria, MKS Katowice — 0.37.6 sek. 2. Matejówna, Bytom — 0.38,4 sek. 3. Grzeszczyk Urszula, Bytom — 0.38,8 sek 3 × 50 zm.: 1. MKS Katowice — 2.18,2 min 2. Bytom — 2.21 min. 3. MKS Bytom II — 2.28 min.

W rozgrywkach w siatkówkę wzięło udział 110 zespołów męskich i żeńskich poszczególnych szkół. Na czoło wybiły się zespoły MKS Katowice i Bytom. Mistrzostwo szkół po zażartej walce zdobył zespół męski Katowic. W konkurencji pań zwyciężyło Państwowe Liceum Żeńskie Bytom przed MKS Tarn. Gór.

Niemniej ciekawe i zażarte walki stoczono w koszykówkę, do których stanęło 65 drużyn. Mistrzostwo zdobył MKS Katowice, bijąc w finale zespół Państw. Szkoły Budowlanej z Bytomia w stosunku 42:21.

O prymat w piłce nożnej walczyło 16 drużyn. W finale zwyciężył po ładnej grze MKS Tarn. Góry, bijąc drużynę MKS Rybnik w stosunku 3:1.

Słabiej nieco wypadł boks. Nie dlatego, żeby boks w szkole cieszył się małym zainteresowaniem młodzieży, ale dlatego, iż szkoły odczuwają brak sprzętu i wykwalifikowanych instruktorów. Sytuację częściowo uratuje 80 par rękawic bokserskich, które Kuratorium Okr. Szkolnego przydzieli sekcjom bokserskim MKS-ów. W ubiegłym sezonie do walk o mistrzostwo szkół stanęły 4 zespoły. Mistrzostwo zdobył MKS Zabrze przed Katowicami. Chlubą MKS-u w Katowicach jest jego sekcja szermiercza, która była organizatorem drużynowych mistrzostw Polski w szermierce.

Na początku roku szkolnego 1948/49 Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego przystępuje do dalszej organizacji MKS-ów, Szkolnych Kół Sportowych. Ministerstwo Oświaty przewiduje większe kredyty na zakup sprzętu i opłacenie instruktorów w MKS-ach.

Po raz pierwszy po wojnie projektowane są narciarskie mistrzostwa szkół, które odbyć się mają w Szczyrku.

M. Bańczyk.

Z wydawnictw sportowych

Sternik śródlądowy

Polska bibliografia naukowo-żeglarska, mimo niezaprzeczonych wartości, nigdy nie była obfita. Możemy się poszczycić kilku poważnymi fachowymi książkami, jak „Sport żeglarski" Aleksandrowicza, „Jachtowa żegluga morska" Kuczyńskiego i inn., jednak dziełka te zawsze starały się objąć całość tematu, z dokładnym uwzględnieniem poszczególnych działów żeglarstwa, co dla młodych żeglarzy było nieraz zbyt obszerne. Książki te są dziś trudne do nabycia. Narybek pretendujący do stopnia żeglarza korzystał z przedwojennego „Żeglarza" ewent. ze skryptów, które wydały kluby sportowe (AZM, AZS). Skrypty nie są jednak praktyczne na obozie, a wiadomości z „Żeglarza" ledwie wystarczają na zdobycie najniższego stopnia w jachtingu. Więc cóż mają robić bardziej zaawansowani?

Nad tym problemem pomyślał jeden z najmłodszych klubów żeglarskich KZ „Szkwał", który postanowił udostępnić jak najszerszej masie młodzieży poznanie i uprawianie sportu żeglarskiego. Pierwszym podręcznikiem „Szkwału" jest „Sternik Śródlądowy" — pierwsza zarazem tego rodzaju książka w Polsce. O autorze „Sternika" tak mówi w przedmowie prezes Wy-[illegible]

„Zasadniczym autorem na okładce, jest klub żeglarski Szkwał, co zrazzią jest wykładnikiem wszystkich naszych poczynań klubowych".

W ten sposób w początkach przyszłego sezonu nakładem „Szkwału" ukażą się 2 nowości: „Sternik morski" i „Taktyka regatowa" Koszycy z JKW. A więc biblioteczka wzrośnie!

Pomysł i realizacja okazała się zbawienna w skutkach. Na tegorocznych turnusach wiele młodzieży korzystało z nowego podręcznika, napisanego ściśle według regulaminu PZŻ. Sprostał on całkowicie zadaniu, obejmując swoim zakresem skondensowaną całość wiedzy, jaką powinien posiadać sternik śródlądowy.

A więc pokrótce historia żeglarstwa ogólnego, sportowego, polskiego, dokładnie i jasno opracowano budowę jachtów, wyjaśniając konstrukcję sprzętu na rycinach, co stanowi poważny walor książki. Przejrzyście i nie rozwlekle potraktowany został rozdział o teorii manewrowania i rozkładzie sił działających na jacht. Niespodziewanie dużo miejsca poświęcono awariom, a następnie przepisom żeglarskim. Również metreologię omówiono szeroko. Spis bibliografii i tabela sygnałów ostrzegawczych uzupełniają całość.

O ile cały materiał stosuje się wiernie do programu PZŻ o tyle w dwóch rozdziałach przemawia do Czytelnika bardziej indywidualnie głos samego klubu. W artykule *„Klub żeglarski i jego znaczenie"* omówienia pięknch ideałów sportu żeglarskiego nie zostało napisane tylko jako konieczny punkt programu, lecz jako zbiorowa wypowiedź szkwałowych wodniaków. W „etykiecie jachtowej" autor tłumaczy dlaczego żeglarstwo — to sport najpiękniejszego koleżeństwa i najpiękniejszych zwyczajów.

Streszczając w kilku punktach opinię o książce można ją określić — treściwa, zwięzła i ciekawie ujęta. Przy praktycznym małym formacie i dobrym druku (ważniejsze nazwy wytłuszczone) udostępnia młodzieży łatwą naukę i szybkie zapamiętywanie treści.

„Sternik śródlądowy" to książka, którą powinien znać i posiadać każdy żeglarz.

(Kryst)

Dział „Szkoła ma głos" przynosimy w każdym numerze czwartkowym. W następnym numerze czwartkowym m. in. artykuł K. Kerssenbrocka z Pragi, prof. w. f. i wybitnego trenera czechosłowackich lekkoatletów, wśród nich Emila Zatopka.



Na przystani w Giżycku. Przygotowania do wyjazdu.

Na jeziorach mazurskich

Mój pierwszy krok żeglarski

Z żeglarstwem zetknęłam się po raz pierwszy rok temu w Ustce, gdzie stacjonował yacht dalekomorski „Gen. Zaruski". Interesowało i pociągało mnie ono od dawna. Widok białych sylwetek yachtów na morzu wzbudzał zawsze chęć, by być tam razem i płynąć. Wiedziałam, że na morzu żeglarz zdany jest wyłącznie na własne siły, że może liczyć tylko na siebie. Walka, z której nie można się wycofać, w której trzeba do ostatka trwać na swoim stanowisku, podniecała moją wyobraźnię. Po pierwszej przejażdżce „Zaruskim" wróciłam oczarowana. Dotychczasowe „spacery" po morzu kutrem motorowym straciły wiele ze swego uroku. Postanowienie zapadło.

Marzenia moje zrealizowały się już w czasie tegorocznych wakacji. Zapisałam się do sekcji żeglarskiej AZS-u (nasz MKS jest młody i nie posiada jeszcze żeglarstwa) i na miesiąc sierpień wysłana zostałam na kurs szkoleniowy do Giżycka.

Jechałam ze strachem. Bo — po pierwsze — był to mój pierwszy obóz, na którym nie miałam nikogo znajomego, a po drugie — wiedziałam, że większość uczestników ma już poza sobą zimowe przeszkolenie teoretyczne. Ja zaś udawałam się jako zupełny fuks. Bałam się, że nie dam sobie rady i że przyniosę wstyd mojemu klubowi, no i mojej szkole.

Giżycko leży na Mazurach, niedaleko Olsztyna, nad pięknymi jeziorami, które łączą się z sobą i usiane są szeregiem wysepek. Obóz mieścił się w odległości 2 km od miasta, nad brzegiem dużego jeziora Mamry, które ze względu na swą poszarpaną linię brzegową i liczne zatoki, otoczone lasem, tworzy szczególnie dogodny teren dla żeglarstwa śródlądowego.

Warunki na kursie były obozo-[illegible]

Zakwaterowanie pod namiotami dla chłopców, zaś w domku dla dziewcząt. Posiłki spożywaliśmy w tzw. „jadalni pod gołym niebem". W pobliżu była pływalnia z trampoliną, co przyjemnie uzupełniało zajęcia. Tryb życia — jak na każdym obozie — ściśle uregulowany: apel, gimnastyka poranna, zajęcia na wodzie, to znaczy pływanie na yachcie, roboty bosmańskie, linowe, wiosłowanie, jazda na „pych", wykłady teoretyczne. Ponadto pływanie, siatkówka itp. Wieczorami często ogniska.

Kurs liczył ok. 100 osób, w tym 16 dziewcząt. Podzieleni byliśmy na załogi, liczące przeciętnie po 5 osób plus instruktor. Pod względem wyszkolenia większość stanowili laicy, którzy chcieli zdobyć pierwszy stopień żeglarski, a mianowicie „żeglarza". O wiele mniej liczna była grupa ubiegających się o stopień drugi — sternika. Szkolenie kończyło się egzaminem sprawdzającym zarówno teoretyczne jak praktyczne przygotowanie.

Niezapomniane są wrażenia i samopoczucie po pierwszym wypłynięciu na yachcie. Byłam przerażona i oszołomiona. Bo wyobraźcie sobie kilkadziesiąt nowych, nigdy nie słyszanych nazw — jak „luk" „kominks", [illegible] „fał", „szoty", „gardafał", „bom". „nok" i wiele, wiele innych. I wiedz tu jeszcze za co chwycić, co „wyluzować" a co „zaknagować"! Myślałam, że nigdy tego nie zapamiętam. Przyszło jednak szybciej, niż można było przypuszczać, a wraz z opanowaniem żargonu i technicznym oswojeniem ze sprzętem zaczęły się otwierać nowe uroki żeglarstwa. Bo yacht, (czyli po prostu „łajba") — to nie jest tylko, jak mówi definicja, „konstrukcja pływająca", służąca celom turystycznym i utrzymaniu w należytym porządku. To istota żywa, do której się człowiek przywiązuje i którą się kocha. Kocha tak, że wszelkie związane z nią roboty, nawet mycie pokładu, sprawiają przyjemność. Niech śmieją się ci, którzy nie wierzą, że yacht rozmawia z wodą! Trzeba tylko umieć słuchać... Gdy się leży cichutko — słychać szmer i pluskanie wody, które tworzą swoistą melodię. Jest to melodia najmilsza dla żeglarza. A jaką satysfakcję daje walka z wiatrem i z wodą! Gdy ledwo możesz utrzymać szoty, bo wiatr targa żaglami, gdy podczas stania „na oku" musisz dobrze się namęczyć, żeby nie wpaść do wody — wtedy masz pełne zadowolenie, jeśli zrobiłeś wszystko dobrze. Walka jest **bezpardonowa. Zwycięży w niej żywioł lub ty — innego wyjścia nie ma.**

Na yachcie wytwarza się uczucie prawdziwego koleżeństwa i solidarności. Jeśli ja coś źle wykonam — konsekwencje ponoszą wszyscy; i odwrotnie. Zżycie i zgranie następuje bardzo szybko. Często przed manewrowaniem ostatnia komenda jest: „Cumę rzuć" — wszelkie zwroty i manewry „robią się same", gdyż każdy wykonuje swoje zadanie tak, że komenda staje się zbyteczna.

Żeglarstwo ściśle łączy się z pływaniem, zwanym w żargonie żeglarskim pływaniem „na piechotę". W upalne gorące dni urządzaliśmy sobie miłą zabawę. Wypłynąwszy na jezioro — wszyscy oprócz sternika skakaliśmy do wody. Yacht płynął a my za nim. Później część załogi wchodziła, a reszta pozostawała w wodzie, jako „człowiek za burtą" — po kolei wyciągało się wszystkich.

Bardzo przyjemne było również holowanie. Delikwent obwiązywał się w pasie linką (zawiązaną węzłem ratowniczym) i skakał do wody. Drugi koniec linki był przymocowany do yachtu. Jeśli wiatr był silny i szybkość yachtu duża, to bryzgi fali, rozbijającej się o ciało były tak silne, iż chwilami nie można było oddychać. Czuło się tylko prąd uciekającej wody.

A ileż uroku ma pływanie nocą!

Mam właśnie „wachtę" i stoję przy sterze. Reszta załogi [illegible] „messie i forpiku". Tylko na „oku" ktoś siedzi, ale widzę zaledwie zarys jego postaci. „Fokowy" zdrzemnął się także. Wkoło mnie woda czarna i żywa, daleko — ciemna smuga lasu, a nade mną rozgwieżdżone niebo. Obieram sobie jakąś gwiazdę i staram się utrzymać na nią kierunek.



Na moment przed startem

Te chwile długo się wspomina po powrocie do miasta.

Lecz wszystko co miłe, szybko się kończy. Skończył się i kurs. Ślad jego jednak trwa i wątpię, czy kiedykolwiek zaniknie. Bo **żeglarstwo jest jak nieuleczalna choroba.** Kto raz połknął tego bakcyla — już się go nie pozbędzie. Znam dość dużo dziedzin sportu, ale ten jest dla mnie jednym z najbardziej pochłaniających i pasjonujących. Podobnie jak narciarstwo — daje obok własnej sprawności i próby sił — możliwość walki z żywiołem i cudowną łączność z przyrodą, wartości, których nie może dostarczyć żaden sport boiskowy.

Maria Kutzner
uczennica Państw. Gimn.
im. Słowackiego w Warszawie

Ludwik Leszko

Obozy i kursy wakacyjne

Okres letni to czas obozów i kursów, okres wprowadzania w czyn idei masowości w sporcie, kształcenia kadr instruktorskich — słowem jeden z najważniejszych czynników wychowania fizycznego. Jeśli do tego dodamy obozy Służby Polsce, które przeszły szczęśliwie ogniową próbę organizacyjną i programową będziemy mieli obraz pełen ruchu i aktywności. Gdy w pierwszych latach po odzyskaniu wolności akcja obozowa była nieco chaotyczna i nieskoordynowana należycie — obecnie wkroczyła na drogę ściślej planowości i ustaliła normy organizacyjne. Nie mamy jeszcze wszystkich danych i sprawozdań, ale już teraz można się zorientować w jej zakresie i rozmiarach. Na czoło wysuwają się obozy Służby Polsce. Jest to koncepcja oryginalna, polska, odbiegająca od podobnych wzorów obcych. Jej autorzy utrafili szczęśliwie w sedno sprawy, stwarzając rzecz odpowiadającą temperamentowi i właściwościom młodzieży polskiej. Wysiłek fizyczny ujęty w ramy przyrody ojczystej i oparty na podłożu ideowym odbudowy kraju stworzył piękną całość o głębokim znaczeniu zdrowotnym i wychowaw[illegible]

„Stykałem się w ciągu lata z tą młodzieżą, odbudowującą i naprawiającą tory kolejowe pod Szczecinem, poprawiającą drogi na Podhalu, usuwającą zniszczenia wojenne w miastach Polski, czy też w drodze akcji wymiennej spełniających podobne prace w Czechosłowacji. Uderzał mnie spontaniczny zapał nie wywołany żadną propagandą, ambicja drużynowa (tym cenniejsza u polskiej młodzieży), porywająca nawet najgnuśniejszych. Tych paręset obozów Służby Polsce, rozsianych po kraju było wielkim polem doświadczalnym, pozwalającym zebrać należyte doświadczenia by ustrzec się na rok przyszły od niedociągnięć i usterek jakie się tu i ówdzie zdarzały.

Prasa czeska wyraża podziw nad wysiłkiem organizacyjnym SP, zwłaszcza, że w krótkim czasie trzeba było po prostu zaimprowizować liczne kadry instruktorskie i kierownicze. Pod hasłem Służby Polsce pracowały też obozy harcerskie skierowane w tym roku przede wszystkim na Ziemie Odzyskane. Wyróżnił się wzorowym obozownictwem zwłaszcza ośrodek śląski. Obozy nadmorskie harcerskie oczyszczały m. in. lasy z plagi kornika.

Spośród wielu obozów różnych organizacji zwrócić należy uwagę na wielki obóz ogólnoakademicki centrali AZS-ów na wyspie Wolin w Wisełce, prowadzony pod hasłem upowszechnienia młodzieży akademickiej i przygotowania kadr instruktorów pływania. Podobnym celom służyły liczne obozy rozsiane nad jeziorami pomorskimi i mazurskimi. Pływanie bowiem, wedle programu PZKF jest pierwszym etapem w walce o umasowienie sportu w Polsce. Z pomiędzy innych obozów i kursów trzeba przypomnieć pro[illegible] studium WF UJ w Zło[illegible] [illegible]j liczne kursy żeglarskie Ligi Morskiej, budzące zamiłowanie do morza wśród szczurów lądowych, obóz piłkarski w Nowym [illegible] obóz wysokogórski i kurs przodowników wycieczek górskich zorganizowany w Zakopanem przez PUKF. Czyni on zadość palącej potrzebie racjonalnej turystyki masowej.

Obozy w bieżącym roku miały program nie tylko sportowy, ale także społeczno - wychowawczy, wchodziły w kontakt ze społeczeństwem i umacniały polskość na kresach. W miarę nadsyłania sprawozdań uzupełnimy szkic powyższy dalszymi szczegółami.

Turniej piłki ręcznej spółdzielców i kolejarzy

W Łodzi odbył się turniej piłki ręcznej Spółdzielców i Kolejarzy o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Spół[illegible]

W szczypiorniaku żeńskim drużyna Spółdzielców oparta na zawodnikach SKS (Warszawa) zwyciężyła Kolejarzy w stosunku 4:1 (1:1). Najlepszą na boisku była reprezentantka Polski — Pachlowa.

Szczypiorniak męski zakończył się również zwycięstwem Spółdzielców, którzy pokonali Kolejarzy w stosunku 8:6 (4:3). Drużyna Spółdzielców opierała się na zawodnikach SKS (Warszawa), Tęczy (Katowice) i TUR (Łódź), drużynę Kolejarzy reprezentowały rezerwy ligi Leopolii.

W siatkówce żeńskiej Kolejarze osłabieni brakiem reprezentantki Polski Kurtzowej ulegli Spółdzielcom 1:2 (15:13, 10:15, 9:15). W drużynie zwycięzców wyróżniła się Wojewódzka, Morawska i Skrodzka; w drużynie poko[illegible]

W koszykówce żeńskiej Spółdzielcy, reprezentowani przez SKS (Warszawa) rozgromili Kolejarzy w stosunku 34:4 (12:2). Do przerwy Spółdzielcy [illegible] Wojewódzką, Pachlową i Morawską na czele po przerwie natomiast grała piątka rezerwowa — juniorki, które zagrały dużo lepiej niż te pierwsze. Punkty dla zwycięzców zdobyły: Wojewódzka — 7, Praszniak, Góralska i Rogowska — po 6, Morawska — 4 i Wiśniewska — 1; dla pokonanych Brzeźniowska — 2 oraz Krasucka i Tomaszewska — po 1.

W siatkówce męskiej Spółdzielcy oparci na zawodnikach SKS (Warszawa) i TUR (Łódź) pokonali Kolejarzy reprezentowanych przez krakowską [illegible] Wyróżnili się: Strzałkowski i Michnlewski w drużynie zwycięzców oraz [illegible]

W ostatnim spotkaniu rozegranym w koszykówce męskiej, Kolejarze odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad Spółdzielcami w stosunku 58:47 (23:25). Kolejarzy reprezentował ligowy ZZK (Poznań), Spółdzielców ligowy TUR (Łódź). W drużynie zwycięzców, którzy przewyższali przeciwnika tak technicznie jak i taktycznie po za Grzechowiakiem który błyszczał jak żywe srebro trudno trudno jest kogoś [illegible] skonale. W drużynie Spółdzielców na wyróżnienie zasługują: Mokwiński i Pawlak. Punkty zdobyli: Grzechowiak — 19, Kołaśniewski i Matysiak — [illegible] Kasprzak — 4, Śmigielski — 3 i Gliński — [illegible] dla Kolejarzy oraz Pawlak i Mokwiński — po 19, i Kamiński — po 4, Skrodzki — 1 dla Spółdzielców.

Widzów niewiele. Organizacja zawodów bardzo dobra. (W. W)

Talenty MKS-ów



Sztafeta żeńska MKS Katowice wygrała na mistrzostwach Śląska konkurencję 4×75 m. Od lewej Wieczorkówna, Piwowarówna, opiekunka prof. Horebiczkowa, Heyducka i Szwarcówna.



Bogusław Bagiński (MKS Cieszyn) uzyskał na zawodach szkolnych dobry wynik 1,78 m



Drużyna piłkarska MKS Tarn. Góry jest najlepszym szkolnym zespołem Śląska

---

Otwarcie toru kolarskiego w Brzegu

Wrocław. W Brzegu odbyło się otwarcie nowowyremontowanego toru kolarskiego, połączone z zawodami o puchar miejscowego starosty. W zawodach wzięli udział zawodnicy klubów wrocławskich: „Pafawag", „Odra", „Sieć" i „Odzieżowiec", Wygięda z chorzowskiego „Ruchu" oraz niestowarzyszeni.

Wyniki techniczne: Wyścig na 200 m 1. Janik (Sieć) 15.5 sek; 2. Wojtczak (niest.) 15.8 sek.; 3. Wygięda (Ruch) 15.9 sek.

Wyścig na 50 okrążeń toru (20 km) 1. Wygięda (Ruch) 39.12 min.; 2. Wojtczak (niestow.).

Wyścig drużynowy na 10 okrążeń toru: 1. ZKS „Odzieżowiec" 3:37,7 min.; 2. ZSZM „Pafawag" 3:39.7 min.

„Pierwszy krok kolarski" na 5 okrążeń toru: 1. Fruszkin (Pafawag) w czasie 4.3 min.

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Jakie miejsca zajmą drużyny w ekstraklasie:

I. ....
(nazwa klubu)

II. ....

[illegible] ....

13. ....

[illegible] ....

Imię i nazwisko uczestnika kon[kursu]

[illegible] ....

....

Dokładny adres: ....

....

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82, (wewnętrzne 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73. (wewn.: kier. 006. dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł [illegible], z przesyłką pocztową zł 95—.